

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

## Obecne rokowania polsko-sowieckie mają na celu ustalenie wzajemnych kontyngentów.

(Telegram własny).  
Moskwa, 26. 1. — Pobyt pp. Hołowski i Sokolowski w Moskwie potrwa zaledwie kilka dni. Na konferencji zostanie załatwiona sprawa ustalenia wzajemnych kontyngentów, które umożliwi ozywienie stosunków han-

dlowych między Polską a Sowietami i otworuje droge przyszłemu traktatowi handlowemu.

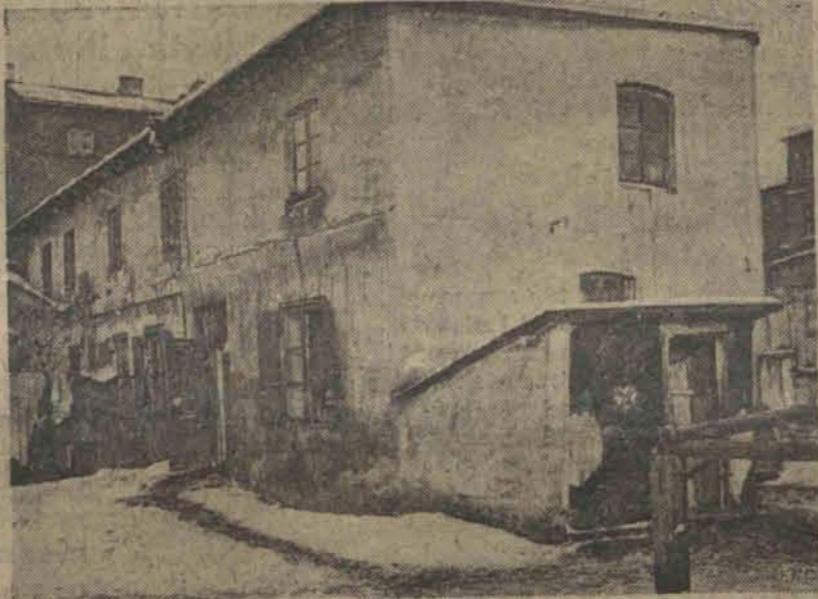
## Cięzka kara czeka kierowników Banku Budowlanego.

Sledztwo w sprawie nadużyć dobiega końca.

(Od własnego korespondenta)  
Warszawa, 26. 1. — Sledztwo w sprawie aresztowania kierowników Banku Budowlanego dobiega końca. Bylego dyrektora banku Wyszatyckiego

go oskarżono z art. 580, 578, 591 i 639 kodeksu karnego. Aresztowanym zarzuca sie naduzywanie gwarancji państwowej dla prywatnych imprez handlowych. Obydwóm oskarżonym, tj. Wyszatyckiemu i inż. Rehowiczowi grozi kara od 4-eh do 8-ku lat więzienia.

## Gdzie się legnie zbrodnia...



(x) Wejście do pokoiku w suterencach, przy ulicy Włocławskiej w którym mieszka rodzina Rydzewskich. W pokoiku spało razem 11 osób. Fot. A. Meyer.

## W mrocznych zakamarkach bałuckich zaułków patrz str. 5-ta.

## Niebywały huragan w Ameryce. Zbiornik benzyny umieszczony na drapaczu przebił cztery kondygnacje.

Nowy York, 26. 1. — Niebywały huragan przeszedł nad miastem i posuwa się

w stronę oceanu Atlantyckiego. Strat materialnych narazie jeszcze nie ustalono.

W porcie zostało uszkodzonych wiele okrętów. Morze podniosło się do nieotwanej dotąd wysokości. Nad rzeką Hudson zalane zostały

linje kolejowe. W pobliżu Nowego Jorku zawalił się na dachu 11-piętrowego gmachu zbiornik benzyny,

który spadając przebił cztery kondygnacje. W gruzach znajdują się liczne ofiary.

Lotnik Chamberlin, który dokonywał lotu podczas burzy zmuszony był wylądować. Samolot jego został uszkodzony.

## Wspaniałe zwycięstwo polskich hokeistów we Włoszech.

Cortina D'Ampezzo, 26. 1. — Pierwszy dzień międzynarodowego akademickiego turnieju hokeja lodowego o mistrzostwo Europy przyniósł wspaniały sukces polskiej drużynie, która zwyciężyła studentów austriackich 10-0.

## Koniec niepodległości republiki Nicaragua.



Obrazowanie pokonanych powstańców generała Sacaso, przez wojska amerykańskie, które obsadziły obecnie cały obszar republiki Nicaragua.

Gielda.	
<b>Pierwsza przedg. warszawska.</b>	
Londyn	43,43
Nowy-Jork	8,90
Paryż	35,02
Szwajcaria	171,68

<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89

<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,61
Złoty	57,64
Dolar	5,13
Przekaz na Warszawę	8,90

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efektów do kursie — 8,85  
Prywatnie dolar w żądaniu 8,88  
W placeniu 8,87  
Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

## Nowy wymiar kary. Areszt domowy.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 26. 1. — Wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o areszcie domowym.

Jeśli kara aresztu nie wynosi więcej niż 7 dni, sąd może orzec odbycie kary w w mieszkaniu domowym.

Skazanemu na areszt domowy nie wolno opuszczać mieszkania ani przyjmować wizyt Władze sądowe mogą zarządzić kontrolę policyjną.

## Sprzedają hotelu Bristol

na biura bankowe i mieszkania prywatne.

Z Warszawy donoszą:  
Warszawie grozi utrata jednego z dwu pierwszorzędnych i reprezentacyjnych hoteli warszawskich. Hotel „Bristol” ma być zlikwidowany.

Większość akcyj tego hotelu posiada Ignacy Paderewski, który wyraził ostatnio życzenie sprzedaży swych akcji, których posiada zgórą 3.000 na ogólną liczbę 4 tysiące.

O kupno tych akcji traktuje jeden z banków, który zaoferował po 125 dolarów za sztukę, cenę przedwojenną, która wynosiła 250 rubli w złocie.

Bank, jak się dowiadujemy, nie zamierza prowadzić hotelu, lecz ulokować w nim pragnie biura swe, pokrewne organizacje i mieszkania dyrektorów, prokurentów i wyższych urzędników.

Likwidacja hotelu „Bristol” byłaby dla miasta poważną krzywdą. Warszawa cierpi na brak hoteli, co tamuje ruch przyjezdnych cudzoziemców i uniemożliwia często władzom zapewnienie pomieszczeń dla przyjeżdżających dygnitarzy zagranicznych.

Po za tem zlikwidowanie hotelu pozba wiłoby pracy przeszło 400 osób personelu hotelowego, kawiarnianego i restauracyjnego.

Pertraktacje, o ile nam wiadomo, zbliżają się ku końcowi.

## Ćwierć miliona złotych zdefraudowali nieuczciwi pracownicy dyrekcji wodociągów i kanalizacji w Warszawie.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 26. 1. W związku z wykryciem nadużyć w dyrekcji wodociągów i kanalizacji w Warszawie ustalono obecnie, że zdefrau-

dowano ogółem zgórą ćwierć miliona złotych. Defraudacji dopuszczali się funkcjonariusze przedsiębiorstwa wspólnie ze 130 właścicielami nieruchomości.

**Dr. PRYBUL**  
choroby włosów ryczne i m...  
Leczenie...  
Lampa kw...  
promieniami...  
gena od 9-...  
4-8, 4-5...  
oddz. pocz...  
Zawadzka

**Dr. H. LUB**  
Cegielnian...  
- tel. 41-...  
Specjalista...  
skórnych, w...  
cznych i m...  
pleciowych. L...  
nie szt. sł...  
wyznaw...  
drzymuje od...  
8-10 i 5

**Dr. STUPEL**  
Szkoła 12.  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12-3 po poł. i od 6-9 wiecz.

**Dr. P. BRA**  
Południowa...  
Specjalista...  
Choroby skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i czopciowych. Leczenie prom. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-10 i od 5-8 wiecz.

**Dr. RÓZAN**  
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i czopciowe. Leczenie prom. Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-10 i od 5-8 wiecz.

**Dr. NICA**  
gabinet dentystryczny...  
294, tel. 22-89

wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatow...

## Najwyższy Trybunał Administracyjny o ustaleniu podatku przemysłowego. Płatnikowi trzeba dać sposobność obrony przeciw niesłusznym zarzutom.

Z Warszawy donoszą:  
Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem prezesa Orskiego wydał ostatecznie w sprawie podatku przemysłowego i mocy dowodowej ksiąg handlowych bardzo zasadnicze i interesujące orzeczenie.

Zygmunt Weiss, właściciel domu handlowo-agenturowego w Warszawie, wystąpił przez swego pełnomocnika, adw. H. Maryjańskiego, do Najwyższego Trybunału ze skargą

na wymiar podatku przemysłowego,

który ustalono w bardzo wysokiej kwocie, nie uznano bowiem mocy dowodowej ksiąg handlowych płatnika i przyjęto, że płatnik przez pośrednictwo zajmuje się sprzedażą papieru na własny rachunek.

Władze podatkowe uznały księgi handlowe za nieprawidłowe,

gdyż Weiss twierdził, że jako pośrednik nie prowadził i niema obowiązku prowadzić kont towarowych poza tem zaś władze zakwestionowały księgi, gdyż ich „nowy wygląd” budził podejrzenia w stosunku do wszystkich pozycji za jednym otwarciem ksiąg.

Po wysłuchaniu na rozprawie obszernych wywodów obrońcy, orzekł Najwyższy Trybunał, że ustalenia władz nie są wystarczające do uznania ksiąg za nierzetelne, a pośrednik, ograniczający swoje czynności do zawierania stosunków między firmami, nie ma obowiązku prowadzenia kont towarowych.

Władza podatkowa — zdaniem Trybunału — nie powinna opierać się na podejrzeniach,

lecz drogą dokładnych dochodzeń i badań stworzyć dostateczne podstawy dla ustalenia obrotu. W razie niezdolności zeznania z księgami handlowymi, nie mają księgi znaczenia dowodu zupełnego i władze wolno ustalić wysokość podatku odmiennie od zeznania, nie powinny jednak władze

odmawiać księgom wszelkiej mocy dowodowej, lecz oceniać ich moc dowodową

w każdym wypadku z osobna.

Władza podatkowa winna rozprawić się z konkretnymi zarzutami odwołania i nie wolno ich pomijać.

Jeżeli władza twierdzi, że płatnik przez pośrednictwo, zajmuje się handlem na własny rachunek, winna zawczasu ustalić, jaką część przyletętego obrotu przypada na każde z poszczególnych źródeł zarobkowych. O ile zaś komisja podatkowa „ma wiadomości” o prowadzeniu przez płatnika interesów na własny rachunek, powinna

podać znane jej fakta

de wiadomości płatnika i zażądać od niego wyjaśnień.

Płatnikowi — twierdzi Trybunał — musi być dana

możliwość obrony,

musi więc płatnik znać motywy i fakta, które uzasadniają stanowisko władzy podatkowej.

Ustalenia władzy muszą stanowić dostateczne podstawy dla powziętych decyzji.

W myśl powyższych uzasadnień Trybunał uchylił wymiar podatku przemysłowego.

Wyrok ten ma znaczenie zasadnicze, gdyż ustalono nim obowiązek władz podatkowych nie tylko mechanicznego ustalenia wysokości podatku na mocy krytycznej tajemnicy, informacji wywiadowców i „rzeczoznawców” lecz współdziałania z opodatkowanym, wysłuchania jego zarzutów, dopuszczenia jego dowodów i zdania mu możności jak najszerzej obrony i zajęcia stanowiska wobec zebranego przez władze materiału faktycznego.

W tych okolicznościach podatki może być mniejsze, ale — jak się niedawno

wyraził sam p. minister skarbu

— podatki mniejsze są zawsze pewniejsze.

## Przybycie 14 przemysłowców niemieckich do Polski. Konferencja gospodarza w Warszawie.

Berlin, 26. 1. — Delegacja niemieckich kół gospodarczych na konferencję gospodarza polsko-niemieckiego wyjeżdża do Warszawy w piątek 27. b. m. wieczorem.

W delegacji bierą udział członkowie zarządu związku przemysłu niemieckiego na Rzeszę p. v. Euphrasii, Kasli, Herle, Hartman, Cassel, Plattkowski z ramienia niemieckiego przemysłu maszynowego, dyr. Lange ze związku niemieckich

zakładów budowy maszyn. Po za tem reprezentowani będą niemiecki wielki handel hurtowy przez radcę Simona, dr. Zehlina, konsula Beckera, wiceprezesa izby handlowej w Królewcu Littena i prezydenta izby handlowej we Wrocławiu Grunda. Z przemysłowców drzewnych udają się do Warszawy pp. Michalski, wiceprezes izby handlowej berlińskiej i radca komercyjny Francke.

## Postulaty niższych funkcjonariuszów państwowych.

Z Warszawy donoszą:  
Prócz rezolucji uchwalonej w zakończeniu coraż dwudniowego zjazdu, niższych funkcjonariuszów państwowych przyjęto również szereg postulatów programowych, między innymi żądania:

Minimum egzystencji

od najniższej grupy plac i dostosowanie plac stosownie do wyższych grup plac i stanowiska służbowego;

Ustalenia N. F. P. wedle zasad ustawy o państwowej służbie cywilnej, t. j. po dwóch latach służby prowizorycznej z zaliczeniem służby kontraktowej stałej;

Ustawowego umierowienia — praw emerytalnych dla N. F. P. przy zaliczeniu lat służby w państwach zaborczych, służby wojskowej, pracy kontraktowej i zawodowych. Przyznania zapomnienia emerytalnego wdowom, sierotom po pracownikach państwowych.

Ubezpieczenia emerytalnego pracowników kontraktowych z zaliczeniem lat pracy w tym charakterze;

Przywrócenia praw do zaopatrzenia (prowizji) pracownikom zatrudnionym w zakładach wojskowych;

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) We Lwowie rozpoczął się w dniu wczorajszym proces przeciw mordercom kuratora Sobieńskiego, członkom ukraińskiej organizacji terrorystycznej.

(—) Sytuacja wyborcza w Łodzi dotychczas się nie wyjaśniła.

NPR-lewica żąda przyznania sobie pierwszych miejsc na liście B. B.

(—) Główna Komisja Wyborcza ujawniła szereg sfałszowanych podpisów na listach komunistycznych nr. 13 i 16 (drobnerowców) i poleciła sprawdzić ich autentyczność. Imię listy zostały sfałszowane.

Zaliczenia lat służby w byłym zaborze rosyjskim przy zezwoleniu na spłaceniu funduszu emerytalnego celem zaliczenia tych lat do wysługi emerytalnej i

Przyznania przedstawicielstwa N. F. i P. P. w ciałach ustawodawczych.

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Areyfilm o romantycznych przygodach p. t.

**„Znak Zorzy”**

W roli głównej uosobienie siły, tętny, zrzeczności i bohaterstwa Douglas Fairbanks.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

(—) Wczoraj po terminie złożona została w Głównej Kom. Wyb. lista nr. 35 Narodowego Klubu Pracy

(—) W związku z procesem przeciw ks. prałata Skalskiemu cała prasa sowiecka zaciętko zaatakowała duchowieństwo katolickie, zarzucając mu propagandę polonofilską.

(—) W Komisarjacie Rządu odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, na której postanowiono uzgodnić roboty, wykonywane na ulicach miasta, aby uniknąć zbytecznego rozkopywania i zatarasowywania ruchu.

(—) Między przemysłowcami a magistratami wybuchł strajk w sprawie zaliczenia ich do kategorii pracowników umysłowych. Magistrowie grożą strajkiem w razie, gdyby nie uwzględniono ich żądań.

## Waldemaras w Berlinie. Ironiczne powitanie prasy niemieckiej.

Berlin, 26. 1. — Przybył tu premier Waldemaras wraz ze swą małżonką oraz dyrektorem dep. M. S. Z. dr. Zauniasem.

Na powitanie premiera litewskiego przybył na dworzec kolejowy poseł litewski w Berlinie, bawiący w Berlinie poseł niemiecki w Kownie, prof. protokółu Koester i hr. Baszewitz, jako przed stawiciel urzędu spraw zagranicznych.

W ciągu przedpołudnia Waldemaras złożył wizy w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy i odwiedził min. Stresemanna i sekretarza stanu

Schuberta oraz złożył wizytę kanclerzowi zowi.

Wieczorem Waldemaras podejmowany przez kanclerza Marxa — jutro podejmowany będzie dr. Stresemann. Waldemaras pozostanie w Berlinie do niedzieli.

Dzienniki witają jego przyjazd z „dużym cieniem ironii i tak np. „Achtuhr-Blatt” zamieściła pod podobizną Waldemarasa napis: „Chciałby być Mussolinim”.

## Nowe skandale w Kownie. Spoliczkowanie ministra obrony krajowej i bójka w sztabie generalnym.

Z Rygi donoszą:

— Jak informują w Kownie, w litewskim korpusie oficerskim, a zwłaszcza wśród wyższych wojskowych, dojrzejewa coraz wyraźniejsze nastroje przeciwko obecnemu stanowi rzeczy.

Ludzie uczciwi i niezasklepieni, zdają sobie sprawę, że polityka obecnego rządu w stosunku do Polski wywołała w Europie głęboką niechęć do Litwy.

Niezadowolenie z rządu i pesymizm co do najbliższej przyszłości, zwiększa wzmagająca się coraz bardziej bleda. Wzajemne oskarżanie się woliu ciągle rozdźwięki. W związku z tem chrześcijańska demokracja i ludowcy zyskują coraz więcej sympatii i preferują w wojsku myśl o konieczności rekonstrukcji gabinetu.

Na tle niezadowolenia wynikło nawet kilka skandalów.

Między innymi głośny zatarg wynikł między ministrem obrony krajowej, a oficerem b. naczelnym sztabu generalnego Skorupskim. Przemiłny na podrzędne stanowisko,

jako „niepewny”

Skorupski zjawiał się u min. Dankausasa i po kiej wymianie zdań, spoliczkował go.

Podobne zajście, zakończone formalną bilans rozegrano się również między szefem sztabu naczelnego Plechowiczem, a pewnym inżynierem wojskowym, który pozwolił sobie wyrazić wątpliwość co do

fachowego wykształcenia

szefa sztabu.

## Rewolucja robotnicza nie potrafi rozwiązać trudności gospodarczych. Socialista Filip Snowden o demagogii wywrotowców.

London, 26. 1. — Rada generalna Trade Unionów postanowiła na nadzwyczajnym zebraniu w ub. środę prowadzić dalej rozmowy z przedstawicielami przemysłowców w sprawie ligi pokoju przemysłowego, zapropjektowanej przez sir Alfreda Mondę.

W związku z tą uchwałą, b. minister w socjalistycznym gabinecie Mac Donalda, Filip Snowden oświadczył, iż obecne narady przemysłowców z przedstawicielami robotników mogą przynieść znaczne polepszenie stosunków w przemyśle.

Krytykował on te skrajne odłamy robotników, które głoszą hasło rewolucyjnej zmiany porządku gospodarczego, sądząc nałwio,

iż na gruzach obecnego ustroju uda się wybudować nowy, lepszy.

Socialista Snowden oświadczył, iż ekstrakt z dawnej klasycznej doktryny podziału społecznego na klasy i mówić raczej należy o

bronić swych interesów, które niechcą ich poświęcić dla dobra ogólnego, tych należą ci, którzy mówią, że da się wybudować lepszy byt robotników. Przeciwnicy stwierdzić należy, że polepszenie jest osiągalne przy dobrej woli i wysiłkach.

## Rozpaczliwy czyn nieszczęśliwej matki i żony.

Stryj, 26. 1. — Miasto Stryj poruszone zostało okropnym morderstwem, popełnionym przez Anielę Płodzień na mężu swym, który od dłuższego czasu upijał się i

bił dzieci i żonę.

Wczoraj w nocy, gdy Płodzień wrócił do domu zupełnie pijany i jak zwykle pobił żonę i dzieci, doprowadzona do rozpaczy kobieta, wyciągnęła mu z pod poduszki rewolwer i

zastrzeliła go.

Dokonawszy morderstwa, Płodzieńowa udała do dyrektora seminarjum i zawiadomiła go śmiercią męża, prosząc o opiekę nad dziećmi swymi, uczęszczającymi do seminarjum.

Dyrektor sądząc, że ma przed sobą obłąkaną oddał ją pod opiekę policji, która morderczynię resztowała.

Najbliższa premiera



Kino ODEON

VERDUN.

## Żniwo brutalnej pięści. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 26. 1. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Przedzalanianej otrula się kwasem solnym nieznaną kobietą lat 30. Desperatki w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego przy ul. DREWOWSKIEJ.

Na ulicy Zachodniej przejechany został przez samochód 16-letni Szyja Markop, zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 31.

Ofiare wypadku ze złamaną lewą nogą przewieziono na kurację do szpitala św. Józefa. Szofer zbiegł.

W podwórzu przy ulicy Zachodniej 6 pobita została w bójce przez nieznaną sprawców

26-letni Kalman Wołyński, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Konstancystowskiej 7. Wołyński odniósł kilka tłuczonych ran w wy. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego.

Wczoraj wieczorem w przytulku noclegowym przy ulicy Cmentarnej 10 pobita została 34-letnia Hinda Sztarn.

Bez stałego miejsca zamieszkania. Ofiarę bójki przewieziono na kurację do szpitala przy Zbiorniku Miejskim.

## Czarow zaklęta Tajemnice

Wykopaliska w dalekiej Ch... niedawno stały plonem an... podają nam niezmiernie cieka... żyć z życia pewnej warstwy... przed 25 wieków.

Okazało się, że

piękności babilońskie, fenickie czy innych sąsiednich k... mniejszą odznaczają się próz... wależone w grobach najrozmn... przybory toaletowe i kosm...

niekarmin do malowania war... do podkreślenia oprawy ócz... im wyrazistości, jak nie... cenne i wyszukane perfumy.

Wówczas

sposób noszenia włosów... nie był on w rodzaju d... la garçonne, to przecie... może za pierwowzór mody obe...

Damy babilońskie bowiem... podobnym do dzisiejszego „a... do ucha, podczas gdy mężczy... włosy o wiele dłuższe, sięgając...

nienal do ramion.

Najwięcej doniosłych i cen... opisał tak ze względu na w... ryczna jak i istotną dosz... wśród ruin starożytnego mie...

Warto tam 180 grobowców... jeden obok drugich, a obe... przybory toaletowych w... ich wskazywała że są to

groby kobiece.

Wspisy na grobowcach po... przypuszczenia, że chodzi t... ności, które tworzyły prze... tam.

„harem” wielkiego wład... babilońskiego, najprawdopod... chodźdonbora.

Imię tego potężnego władc... tam było

wyryte na klejnotach... wazach z kości słoniowej i inny... otach, które bezwątpienia... podarki Nabuchodonozora dla j... st. Poza tem wszystkie te... znajdują się w sąsiedztwie śl... onującej budowli architektoni... w Ur wznosiła się tuż przy p... wskim, aż do „świątyni” Ist... „starte”, bogini księżycy, która

była

boginią miłości.

Nabuchodonozor bardzo był

MICHEL CORDAY.

## Zbrodnia w pawil

W bibliotece zamkowej pr... w kręgu lampy pan Brissel... słuchali opowiadania podrózn...

Goście, zaproszeni na polow... przyjechali. Tylko Viraly na pro... arzy przedłużył swój pobyt

wieczorem zachwycał ich opow... wnych wypraw afrykańskich.

Doc na pustyni, ryk zwierząt, r... krokodyli i hipopotamów, okrut... tch, tchórzliwego i zdradliwego... gita febre, jadowite muchy...

Wytworna, jasnowłosa pan... tarzyla, wtulona w gład fotela... contrast między tmni dwoma... jej mąż, nieśmiały aż do niez... arnien; przeciwnie—silnej bu... zianej cerv, z gęstą brodą i m... em, tryskał energią, zapałem.

odwaga

Czyż ten zwycięzca nie mu... nie wszystkich przeszkód, na... ternej od lat dziesięciu? Jeżeli... jestesze, nie upadła, to w ka... je już się chwiała... Właśnie te... ster prosił ją, by go oczekiwa...

woliła mu wsunąć się do swer... nie odpowiadała mu. Przeczyna... nie zamknie drzwi na klucz.

Viraly umilkł, przejęty moż... chwili i uroczystym spoko...

# Czarowna nóżka Kobięca zaklęta w formę z gliny przed 26 wiekami.

## Tajemnice haremu wielkiego władcy starożytnego wschodu.

Wypokalińska w dalekiej Chaldej, jakieś niedawno stały plonem archeologów, podają nam niezmiernie ciekawe szczegóły z życia pewnej warstwy kobiet z przed 25 wieków.

Okazało się, że **pięknością babilońskie**, czy innych sąsiednich krajów nie mniejszą odznaczały się próżnością od pań dzisiejszych, a mówią nam o tem znalezione w grobach najrozmaitsze przybory toaletowe i kosmetyki, jak karmin do malowania warg, proszek do podkreślenia oprawy oczu celem nadania im wyrazistości, jak nie mniej drogie i wyszukane perfumy.

Owczesny **sposób noszenia włosów**, choć nie był on w rodzaju dzisiejszego „à la garçonne”, to przecież uchodził za pierwowzór mody obecnej.

Damy babilońskie bowiem strzygły włosy w sposób, który był wielce podobnym do dzisiejszego „à la bébé”, ucha, podczas gdy mężczyźni nosili włosy o wiele dłuższe, sięgające niemal do ramion.

Najwięcej doniosłych i cennych wypokalińskich tak ze względu na wartość historyczną jak i istotną doszukano się wśród ruin starożytnego miasta Ur w Chaldej.

Otwarto tam 180 grobowców, leżących jeden obok drugiego, a obecność różnych przyborów toaletowych w każdym z nich wskazywała że są to **groby kobiece**.

Napisy na grobowcach potwierdzają przypuszczenia, że chodzi tu o groby **„harem” wielkiego władcy** babilońskiego, najprawdopodobniej Nabuchodonozora.

Imię tego potężnego władcy spotyka się tam częściej **wyryte na klejnotach**, wazach z kości słoniowej i innych przedmiotach, które bezwzględnie stanowiły podarki Nabuchodonozora dla jego faworytów. Poza tem wszystkie te grobowce znajdują się w sąsiedztwie sławnej, imponującej budowli architektonicznej, którą w Ur wznosiła się tuż przy pałacu królewskim, aż do świątyni Ishtar czyli „Wstarcie”, bogini księżycy, która zarazem **boginią miłości**.

Nabuchodonozor bardzo był dumny ze swego haremu, o czem świadczą liczne znalezione tam napisy.

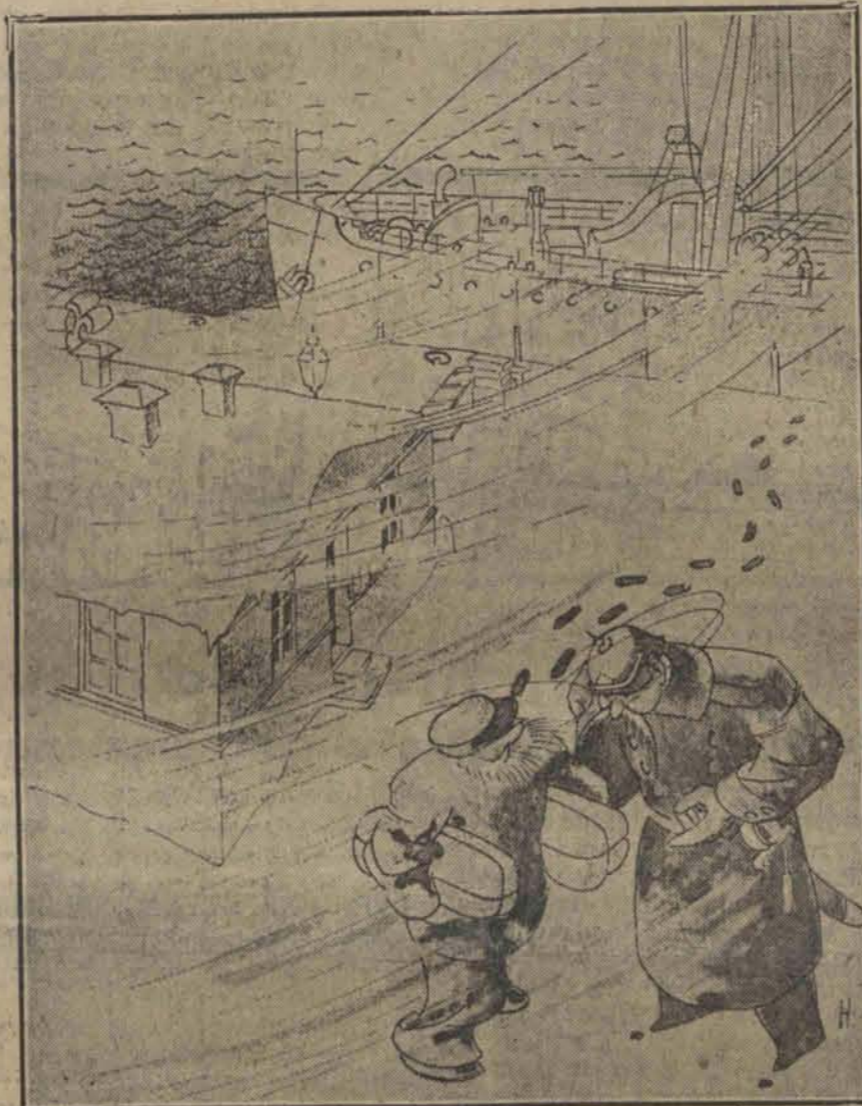
Lubił on **piękne kobiety**, a ponadto harem służył mu także i do celów politycznych. Przez liczne małżeństwa władca ten utrwalał stosunki przyjazne z sąsiednimi narodami, jak rów-

nież przywiązywał do swej osoby wielu książąt własnego państwa. Któż bowiem nie czuł się dumnym mogąc oddać swoją córkę czy siostrę na małżonkę potężnemu władcy i wejść z nim przez to w powinowactwo?

O ile można wnieść o modzie w stro-

### Humor zagraniczny.

### Stróż porządku.



**Pol'ejant:** — Czy pan wie o tem, że zanieczyszczać ulicy nie wolno?...  
**Przechodzień:** — A czy ja co zrobiłem?  
**Policjant:** — Jaki? Śmie pan jeszcze pytać? Przecież zostawia pan wyraźne ślady swoich stóp na śniegu.

ju ówczesnych kobiet, to była ona tego rodzaju, że słysząc o niej, nie powinniśmy zbyt się oburzać na dzisiejszą. Suknie były wprawdzie długie aż do ziemi, lecz wycięcia w nich były liczne, a przy sukniach przywdziewanych na uroczystości,

ramiona były odkryte. Zwłaszcza o ile szło o suknie do przyjęcia na dworze to już wówczas obowiązywał przymus dekoltażu.

Jednakowoż i to co było przysłonięte nie pozostawało tak bardzo ukrytem, bo kobiety babilońskie, a zwłaszcza elegantski lubiły się stroić w szaty z materiałów cienkich

### i przejrzystych

w rodzaju gazy czy muslinu. Mieniające się barwami powiewne te szaty dawały niewątpliwie takiej elegancji przy każdym poruszeniu wiele wdzięku. Niemala ozdoba tych strojów były splecia ze złota i klejnotów.

Między drogiemi kamieniami szczególnie upodobanie żywno do ametystu. Prawdopodobnie przypisywano temu kamieniowi wartość czarodziejską w tem państwie, gdzie przesady i magia szczególniejsze miały znaczenie. Atoli najdzwniejszym i najbardziej interesującym jest bezwzględnie amulet, znaleziony w kilku grobach haremu. Chodzi tu o **śląd nóżki Kobięcej**

wyciśniętej na tabliczce z palonej gliny. Kim była piękna kobieta, która miała tak powabną nóżkę, że ślad jej przechował się przez 25 wieków? Może była ona tak szczęśliwa i zadowolona z życia i tak kochana przez swego władcę że ślad jej niałej stopy uważano za cenny amulet?

## Przez 36 dni żyła chora sztucznem oddychaniem.

W Ogonto (Stany Zjednoczone) zmarła studentka Alma Overgard; przez 36 dni utrzymywano ją przy życiu zapomocą sztucznego oddychania. Zmarła zachowywała do końca życia zupełną świadomość i  **pogodę umysłu**.

Podczas 36 dni i nocy krewni i przyjaciele chorej nie odstępowali jej ani na chwilę, masując ją, unosząc i opuszczając jej ramiona w celu umożliwienia oddechu, oraz wprowadzając do płuc chlorowy tlen. Początkiem choroby Almy był atak paraliżu.

W przededniu zgonu na ramionach jej ukazały się czarno-niebieskie śluzki, po których lekarz stwierdził, że **zbliżająca się śmierć**.

W dniu tym nieszczęśliwa zapewniała rodziców, że wkrótce wyzdrowieje i wyrażała żal, że sprawiła im tak wiele zachuodu swa przewlekła choroba.

### MICHEL CORDAY.

## Zbrodnia w pawilonie.

W bibliotece zamkowej przy kominku w kręgu lampy pan Brisset i jego żona słuchali opowiadania podróżnika Viraly.

Goście, zaproszeni na polowanie, już wywiechali. Tylko Viraly na prośbę gospodarzy przedłużył swój pobyt i każdego wieczoru zachwycał ich opowiadaniem o swych wyprawach afrykańskich. Opisywał im życie na pustyni, ryk zwierząt, rzeki pełne krokodyli i hipopotamów, okrutnego Araba, tchórzliwego i zdradliwego murzyna, śmiertelna febre, jadowite muchy...

Wytworna, jasnowłosa pani Brisset narzyla, wtulona w głab fotela. Co za kontrast między tymi dwoma ludźmi!... Jej mąż, nieśmiały aż do niezgrabności, tamten — przeciwnie — silnej budowy, niezłomnej cervy, z gestą broda i meskim głosem, tryskał energią, zapalem, śmiałością i odwagą.

Czyż ten zwycięzca nie musiał pokonać wszystkich przeszkód, nawet cnoty i nerwej od lat dziesięciu? Jeżeli pani Brisset jeszcze nie upadła, to w każdym razie już się chwiała... Właśnie tej nocy bohater prosił ją, by go oczekiwała, by pozwoliła mu wsunąć się do swego pokoju. Nie odpowiadała mu. Przeczuwała jednak nie zamknięte drzwi na klucz...

Viraly umilkł, przejęty może ważnością chwili i uroczystym spokojem uspio-

nej wsi. Nagle z aparatu telefonicznego, stojącego na stole, dał się słyszeć suchy, gwałtowny trzask. Wszyscy trzej drgnęli.

— Słyszeli państwo? — rzekł szybko Viraly.

Domowa stacja telefoniczna łączyła zamek z odosobnionym pawilonem w głębi parku przeznaczonym na letnią pracownię naukową. Tu dojrzewały myśli cięgiego archeologa, tu powstawały jego sławne dzieła. Obecnie, w zimie, pawilon stał pustką.

Pan Brisset wstał, zdjął słuchawkę i zbliżył ją do swego ucha.

— To szczególnie — szepnął swym spokojnym głosem.

— Co to takiego? — spytała zdenerwowana żona.

— Słyszysz jakieś szmery.

Pani Brisset próbowała uspokoić się dźwiękiem swego własnego głosu.

— Przekonajmy się, to przecież niemożliwe. Tam niema nikogo na dole. Okna otwiera się tylko w dzień, a w nocy są zamknięte. Zdaje ci się...

— Chyba że to wlamywaniec... — zastanawiał się poważnie Viraly.

Ale pan Brisset nakazał reka milczenie.

Niema wątpliwości. Tam przed aparatem, w pawilonie parkowym ktoś mówił!

Pani Brisset chwyciła druga słuchawkę. Wyraźny, ochrypły, gwałtowny głos wołał:

— Poderżnij mu gardło! Poderżnij mu gardło!

Odrzuciła szybko słuchawkę, jakby zamylała oczy podczas dramatu i belkotała:

— Ależ... tam... morduj!

Pan Brisset postanowił:

— Trzeba tam pójść i zobaczyć.

Skierował się ku drzwiom. Podróżnik zatrzymał go:

— Chyba pan sam nie pójdzie?

— Ba! Dwóch uzbrojonych ludzi nie ma się czego obawiać.

Bohater podniósł ręce z przerażenia:

— To niedorzeczność! To szaleństwo!

Panika rozpręgała go, rozkleiła w sposób widoczny. Był podcięty, zdruzgotany przez strach, jak przez nagły cios. Jak to on, ten chwyt? Czyżby więc złośliwi mówili prawdę, utrzymując, że wyprawy jego ograniczały się do kawiarni Algieru i że największym niebezpieczeństwem, jakie mu groziło było zatrucie się nadmiarem absyntu?

— Tracimy czas — rzekł spokojnie Brisset.

Wszedł do przedpokoju, zdjął z haka strzelbę, zaśwyczał latarkę i pogrążył się w nieprzejrzaną ciemność lodowatej przestrzeni. Pani Brisset, pociągnięta nieprzewartą ciekawością, podążyła za nim. Viraly ujął reke młodej kobiety:

— Niech pani nierozsądnie nie ryzykuje życia. Ja pani bronie...

On jej bronil! Dzięki Bogu, nie był jeszcze jej panem... Bez odpowiedzi przeszła obok niego i złączyła się z mężem. Mimo niepokoju wobec tajemnic i strachu przed ciemnością zdążyła zauważyć, że bohater nie poszedł za nimi.

Czarne szyby pawilonu zabłyśły od blaskiem latarki. Drzwi, okna — wszystko było zamknięte. Cisza zupełna. Brisset wszedł bez namysłu.

Szukał z takim spokojem i tą metodą, jakby odcyfrowywał starożytny napis.

— Aparat jest przewrócony — rzekł.

Aparat telefoniczny leżał rzeczywiście na stole. Archeolog szperał nieustannie. Podniósł z dywanu jakiś mały przedmiot badał wszystkie meble, oświetlając je z dołu latarką. Nagle rzucił się na coś.

Rozległ się chrapliwy krzyk schwytanego zwierzęcia. Uczony wiał obrzęk wielką, zieloną papugę, która próbowała dosięgnąć dziobem jego reki. Oto winowajca!

Rzeźnik wiejski pytał dziś przez telefon stacja, czy kto nie widział jego papugi — przypomniała sobie pani Brisset.

Wleciawszy do pokoju przez okno otwarte w dzień a zamknięte wieczorem, wiezień przewrócił aparat i powtarzał wuczone zdania.

Viraly udawał bardzo zajętego.

— Nie mogę znaleźć mego rewolwera.

Ale pani Brisset nie dała się oszukać. Ah! z dwóch mężczyzn okazał się dzielniejszym nie ten o którym myślała...

Wzięła pod ramię męża i rzekła półgłosem, dość głośno jednak, by ją bohater usłyszał:

— Mimo wszystko, mój drogi po tym alarmie balabym się trochę zostać sama tej nocy w moim pokoju. Może udzielił mi gościny?

# Na farmie małp...

Dziennikarz u profesora Woronowa.

Dalsze plany naukowe „odmładzania” ludzkości.

Współpracownik włoskiego dziennika „Stampa” odwiedził niedawno profesora Woronowa, sławnego propagatora idei odmładzania człowieka i przedłużenia jego życia. Znakomity uczonek, cieszący się obecnie europejską sławą, udzielił mi pewnym dziennikarzowi wielu ciekawych informacji.

Woronow posiada — jak wiadomo — swoje laboratorium eksperymentalne w pięknym San Remo, leżącym w cudownym położeniu nad zatoką genueńską (Riviera di Ponente). Uczony nabył tutaj zamek Grimaldi, który następnie został odpowiednio przebudowany i urządzony do celów eksperymentalnych.

Do sławnego uczonego dostać się bardzo trudno. Przedewszystkiem często wyjeżdża do Paryża, gdzie posiada własną klinikę; a jeśli nawet bawi w San Remo, jest ustawicznie zajęty. To też niemal podstępnie musiał użyć ów dziennikarz, aby się dostać przed oblicze Woronowa.

Przyjął go wytworny mężczyzna w siemym wieku, liczący około czterdziestu lat. Czarne, żywe oczy patrzyły bistro natomiast na szczupłej, obciągniętej żółtawą skórą twarzy widać oznaki silnego przemęczenia.

Woronow mówi głosem chichym, matowym, jakby przygnębionym.

— Zaczynam od pytania, które jest może nieco niedyskretne. Czy to prawda, że pan profesor sam poddał się niedawno operacji odmładzającej?

Woronow podniósł rękę gestem zaprzeczenia.

— Ależ bynajmniej — uśmiechnął się. — Jestem na to jeszcze za młody. Wiem wprawdzie o tem, że taka pogłoska pojawiła się w prasie. Ale nie uznałem za stosowne jej prostować. Muszę jednak zaznaczyć, iż kiedyś w przyszłości, stanowczo sam zastosuję na sobie swoją metode...

— Skąd pan profesor bierze tyle małp do swoich eksperymentów?

— Sprowadzam je przeważnie z Afryki zachodniej i Abisynji. Niestety ilość, która w ten sposób otrzymuje, jest niewystarczająca. Czynię też odpowiednie starania, aby zapobiec barbarzyńskiej wojnie miszycielskiej prowadzonej przeciwko szympansom w kolonjach afrykańskich. Na moją prośbę rząd francuski wydał już odpowiednie zarządzenia. Również rzady: hiszpański i belgijski zajęły w tej sprawie przychylny stanowisko.

Wyda się to może rzeczą dziwną — ale pierwszymi którzy poparli moje ustalenia, byli misjonarze.

— Czy posiada p. profesor obecnie tutaj wielu pacjentów?

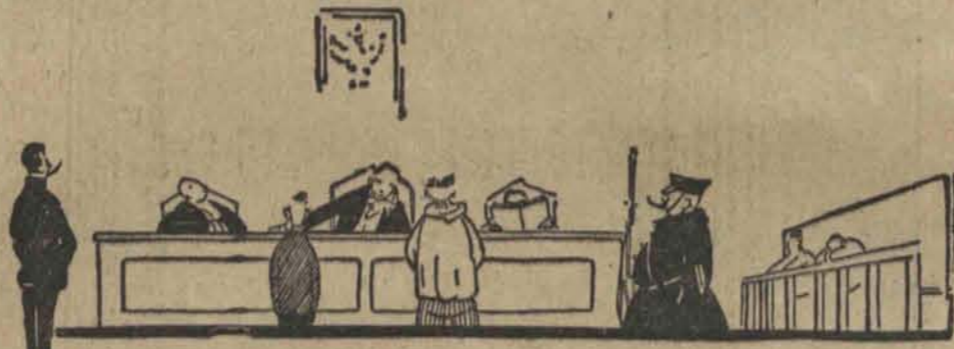
— Operacji na ludziach nie przeprowadzam w San Remo, lecz w Paryżu. Tutaj posiadam tylko farmę małp. Na mojej klinice paryskiej przebywa obecnie 11 pacjentów.

— Czy można coś wiedzieć o dalszych pańskich planach naukowych?

— Pracuję ciągle nad udoskonaleniem swojej metody. Są to jednak szczegóły techniczne, które nie interesują szerszej publiczności. Powiem tylko ogólnie, że — nie ubliżając wcale prof. Steinachowi, przyszłość należy do mojej metody. Jestem przekonany, że za lat dwadzieścia rozpowszechni się ona w całym świecie i zyska ogólne uznanie.

Po tej rozmowie oprowadzał Woronow swego gościa po zamku Grimaldi. Ta farma małp przedstawia wygląd niezwykle oryginalny i jedyny w swoim rodzaju.

## Krateczki sądowe.



## Zimowe troski recydywisty.

Przesiedzi do czerwca w celi więziennej.

Przeciętny obywatel, t. zw. porządny człowiek, przechodząc koło gmachu więziennego, wzdyga się mimowolnie. Ponury budynek o zakratowanych lub też białych zamaskowanych oknach, o branie ciężkiej żelaznej, przed którą przechadza się wartownik z bronią gotową do strzału — budzi w nim uczucie zgrozy, które potęguje się na myśl, że, uchowaj Boże, i on sam ucierpiw człowiek, wskutek jakiejś fatalnej komplikacji życiowej może zostać skazany na karę więzienia. I oto przed oczyma jego staje złowroga wizja celi więziennej, w której byłby zmuszony przebywać wraz z najrozmaitszymi gatunkami zbrodniczymi jednostkami, zdala od gwaru radośnego życia, pozbawiony tych wszystkich przyjemności i wygod,

do których przyzwyczajony jest od niepamiętnych czasów i bez których obyć się już nie może.

### LEPIEJ NIE STYKAĆ SIĘ Z TEMIDA.

Widok prowadzonych więźniów jest dla człowieka poczciwego, jakby się wyraził nieboszczyk imię pan Mikołaj Ruy z Nagłowic, niewymownie przykry. Dlatego stara się przeciętny obywatel żyć jak najuczciwiej, czyli mówiąc inaczej postępować tak, by nigdy nie dostać się na lawę oskarżonych. Gdy popełni szkodę, nawet nieetyczność, to uradza się tak, aby go prawo nie mogło pociągnąć do odpowiedzialności. Będąc np. fabrykantem, wyszukuje robotników swych jak najbardziej legalnie. Gdy jest kupcem uprawia jak najbardziej legalny wyzysk. Gdy uważa za wskazane zbankrutować z krzywdą swych wierzycieli, to uradzi się tak, by nie uważano go za złośliwego bankruta i t. d. Kara za przestępstwa ma wader doniosłe znaczenie wychowawcze i w znacznej mierze zapobiega przestępstwom. Działa ona w sposób decydujący na psychikę ludzką. Groźny aparat sprawiedliwości i jej wymiaru, policia, urząd śledczy, sąd, prokurator, lawa oskarżonych kajdany, więzienie, szubienica — działa to wszystko potężnie na wyobraźnię.

Myli się jednak ten, kto sadzi, że wszyscy ludzie jednakowo na to reagują. Pan X, powiedzmy, mieszczyk w pełnym tego słowa znaczeniu, nie chciałby się dostać do więzienia. Są przecież tacy ludzie dla których więzienie bynajmniej nie jest czymś strasznym, lecz wprost przeciwnie jest nawet przez nich pożądane. Robią o ni wszystko, co można i nie można, aby tylko dostać się na kraty.

### OSOBLIWE INDYWIDUUM.

Mówię tu o t. zw. przestępcach zawodowych, rekrutujących się z różnych warstw społeczeństwa. Wśród ludzi tych panuje pogląd, iż koza jest dla ludzi, a „rok nawet to nie wyrok”. Z takim właśnie indywidualnym zetknąłem się w dniu wczorajszym w sądzie.

Teodor Mikitko jest zawodowym złodziejem. Kradnie li tylko w sezonie wiosennym i letnim, gdy natomiast nadchodzi jesień, kombinuje wnet, jakby się tu dostać do ula. Sposób bardzo łatwy: zwinąć dać się schwytać na gorącym uczynku kradzieży. I tak też zawsze robi. W więzieniu zaś nie jest źle: ciepło, sucho, czysto, jest na czem spać, no i grunt,

## Zimna krew w obliczu śmierci.

Dowcip ocalił ojarę.

Wyborny pisarz rosyjski Awerchenko opisał autentyczną historję, jaka zdarzyła się w Charkowie.

Prawdziwość tej niesamowitej przygody zaświadczyło wiele osób.

„Czeka” w Charkowie, na której czele stał towarzysz Sajenko, wykonywał codziennie wyroki śmierci. Egzekucjami: zajmował się Sajenko osobiście. Codziennie wieczorem zjawiał się pilany w celach więziennych i wywoływał z listy kandydatów na śmierć.

Ci, których nazwiska przeczytał, powstawali z westchnieniem z przecz, ustaliali się na boku i wiedzieli dobrze, iż na deszła ich ostatnia godzina.

Nikt nie bęgał o litość, albowiem wie dzieł wszyscy, iż przedziw wrzuszylby mury więzienne, niż serce kata z „Czeki”.

Na dwa dni przed wkroczeniem „białych wojsk” do Charkowa przyszedł Sajenko jak zwykle do więzienia, aby zabrać swe ofiary.

- Jakimeńko!
- Jest.
- Odejdź na bok!
- Wasiukow!
- Jest.
- Na bok!
- Pozwoli pan, iż zwróce uwagę...
- Jaki głupiec, chce jeszcze coś mówić, czy myślisz, że mam czas zabawić się z tobą rozmową. Nic nie gadaj i zróbcie co każe. Kormowoj!
- Jest.
- Odejdź na bok. Molczanow!
- Tu jestem.
- Nikolskij!
- Milczenie.
- Nikolskij!

Znowu chwila długiej ciszy. Nikt nie odzywa. Ani ci, którzy stali na bok, ani siedzący na przeczach.

I Sajenko zamilkł, tylko spoglądał około. Nikolskij siedział tuż naprzeciw Jenki, założył nogę na nogę i kreślił palcem w powietrzu.

— Nikolskij!

Tym razem nabiegłe krwawo oczy Jenki spoglądały prosto w twarz Nikolskiego.

Nikolskij powoli zakleił papierosa, rzucił zbędny kawałek bibułki, wypluł toń, który dostał się do jego ust i odwrócił się spokojnie.

— Jakżeż to, towarzyszu Sajenko! Chcecie dwa razy rozstrzelać tego samego człowieka?

— Jakto?

— Przecież wczoraj postawiliście go do kolskiego pod ściankę.

— Istotnie?

I znowu milczeli wszyscy: i ci, którzy siedzieli na przeczach i stojący na boku oczekiwaniu śmierci.

— Bierz go licho — zamruczał Sajenko — i przekreślił ówkiem nazwisko kolskiego na liście śmierci. — Jest w tym tyłu iż łatwo można zapomnieć, kogo się już wyprawiło na tamten świat.

Sajenko spojrział znów w papier i powiedział obojętnym głosem:

— Paszczow!

— Jest.

— Idź na bok!

Paszczow ustawił się w szeregu skazanych na śmierć.

Krótki rozkaz i więźniowie opuścili cele, konwojowani przez żołnierzy. Chwile doszły uszu odgłosy strzałów. W rok wykonano.

W dwa dni potem wkroczyły do Charkowa białe wojska i wypuścili z więzienia aresztantów. Między uwolnionymi znajdował się Nikolskij. Ocalił go od śmierci dobry pomysł i zimna krew.

że wikt nic nie kosztuje. Nie jest wprawdzie wspaniałe, ale zawsze żyć można, lepiej niż na wolności. Złodziejom, takiemu z pośledniejszych, w zimie zazwyczaj się bardzo źle powodzi.

W dniu wczorajszym jednakże Mikitko skazany został na więzienie, które względu na porę roku niezupełnie mu konwenowało. Be to, panie dzieciu, do więzienia nie daleko a tu bedziesz człowiekiem siedział do jakiego czerwca. Nie przejmował się jednak tem zbytnio Mikitko. Mówił się jednak tem zbytnio Mikitko. Coż? „Kozą przecie dla ludzi, a on zresztą czuje się w więzieniu bardzo dobrze.”

### WYROK.

Jeśli kogo ciekawi, jakim cudem Mikitko wpadł, to mogę powiedzieć. Zakradł się na strych domu przy ulicy Żeromskiego i tu go przyłapał na gorącym uczynku roboty najęczarskiej dozorca. Silny chłop, jak tur w mig dał rade chudej wemu złodziejczakowi i oddał go w ręce policji. I znowu rozpoczęła się procedura z którą Mikitko tak dobrze jest obeznany: komisariat, sedzia śledczy, areszt, wycenycjny, prokurator, sąd, więzienie.

Tym razem skazano go na sześć miesięcy, jako że jest recydywista. O jedynym tylko miał żal do sędziów Mikitko, że nie skazał go w porze, gdy się ruch w interesach złodziejskich zaczyna, będzie musiał siedzieć w kozie. Nie mogli być delikatniejsi i wybrać innej jakiejś odpowiedzialnej nory, ot tak jaki wrzesień czy październik. Przecież o tej porze Mikitko sam się zwykło do ula kierował.

Nie tedy dziwnego, że po odczytaniu wyroku złodziejczak nasz nowodrowo do hotelu na Kopernika w usposobieniu nieco melancholijnym. Sa — wiecz.

# W mro...

Ohydna zbrodnia, która przyniosła ponownie oczy całego świata łódzkiego na...

ropiejącą ranę Bałut, dzie według policyjnych statystyk...

nieunikającego jak ognia widok znieczyszczenia publicznego.

Nawet dla człowieka nie znającego obserwacji tej oparł się Boga i ludzi dzielnicy, w...

nieśluchana mozaika uliczek których gestosć i niecelowość...

z wszelkiej logiki racjonalnej i wszelkich komunikacyjnych jest...

eldorado dla osobników, którzy od dziecka do późnej starości...

w stałym konflikcie z prawem. Kto jednak zdobędzie się na...

nie ma do bałuckich zakamarków i nie małe rozczarowanie. R...

jest jeszcze gorsza od najgorszych przypuszczeń. Szeregi bez...

przydanych nawet zasad estetyki i przydatnych bud (albowiem...

nie zasługują na nazwę domu) i nie odpranych, brudnych,...

wiecznie smrodliwym rynkiem i smietnikami, bez najmniejszej...

— to zewnętrzny obraz, który przybyłszy, zapuszczającego...

południowej dzielnicy miasta. Widok wnetrz jednak przera...

bardziej, gdyby zła fama nie wstrzymywała go od w...

przypominających raczej jakieś nory.

Wielkie siedziby. Pokoje i korytka z ociekającymi wodą...

złupaczami się paląciami, o nieczystości stęchłej zgnilizny mies...

przeszta potwierdzają nawet i najczystsze.

po kilkanaście nieraz osób, których, dzieci i starców...

niech się wzajemnie nie tykali i nie mówili.

Zwykła kradzież w tych sferach wcale uważana za przestępstwo...

zawód, otoczony z każdej strony tego podziwu i szacunku. R...

temat toczony z trawującą duszę dziecięcą...

od niemowlęctwa. Dość, wytaczanej nieraz nawet...

BALETNIC

POWIEŚĆ.

Wczorajsza strata szkłanki...

u śmierci.

re.  
eiko!  
ż na bok!  
kow!  
ok!  
oli pan, iż zwróce uwagę...  
głupiec, chce jeszcze coś m...  
ślisz, że mam czas zabawa...  
ozmowa. Nic nie gadaj i zro...  
rujowoi!  
ż na bok. Mołczanow!  
tem.  
skij!  
skij!  
skij!  
hwiła długiej ciszy. Nikt...  
Ani ci, którzy stali na bok...  
na przyczach.  
o zamikł, tylko spoglądał...  
skij siedział tuż naprzeciw...  
ł nogę na nogę i krecił pal...  
ki!  
em nabiegłe krewia oczy...  
dały prosto w twarz Niko...  
powoli zaklecił papierosa, ...  
y kawałek bibułki, wvplu...  
ostał się do jego ust i odr...  
okojnie.  
ż to, towarzyszu Sajenka...  
a razy rozstrzelać...  
o samego człowieka?  
?  
ież wczoraj postawiliście...  
od ścianke.  
?  
milczeli wszyscy: i ci, któr...  
przyczach i stojący na boku...  
śmierci.  
go licha — zamruczał Saj...  
kreślił olówkiem nazwisko...  
a liście śmierci. — Jest r...  
atwo można zapomnieć...  
wyprawiło na tamten św...  
spojrzał znów w papier i p...  
nym głosem:  
zow!  
boki  
nie stawiał się w szeregu...  
mierci.  
ozkaz i wieźniowie opuśc...  
jowani przez żołnierzy.  
y uszu odgłosy strzałów. W...  
ano.  
ni potem wkroczyli do...  
wofska i wypuścili z więz...  
Miedzy uwolnionymi z...  
kolskiej. Ocałił go od śmier...  
si i zimna krew.

# W mrocznych zakamarkach bałuckich zaułków.

Gdzie się lęgnie zbrodnia...

Oranżeria przestępstwa.

Ohydna zbrodnia, która przed kilku dniami znalazła swój epilog przed sądem, ruciła ponownie oczy całego społeczeństwa łódzkiego na...  
**ropiejąca rana Bałut,**  
Według policyjnych statystyk przestępczość olbrzymia większość elementów unikającego jak ognia widoku służby społeczeństwa publicznego.  
Nawet dla człowieka nie znającego z bliźszej obserwacji tej opuszczonej Oranżerii Boga i ludzi dzielnicy, wystarczy spojrzeć na mapę Łodzi, aby stwierdzić, że jest to nieestetyczna, nieczłowieczna, nieestetyczna mozaika uliczek bałuckich, w których gęstość i niecelowość podziału przestrzeni z wszelkiej logiki racjonalnych potrzeb komunikacyjnych — jest prawdziwym eldorado dla osobników, którzy nie mają od dziecka do późnej starości są w stałym konflikcie z prawem.  
Kto jednak zdoła się na odwagę i odważy się do bałuckich zakamarków, tego czeka nie małe rozczarowanie. Rzeczywiście jest jeszcze gorsza od najczarniejszych przypuszczeń. Szeregi bez planu i celu, wzniesionych nawet zasad estetycznych i budowlanych bud (albowiem niewiele im zasługuje na nazwę domu) niemilośnie odpranych, brudnych, otoczonych wiecznie smrodliwymi rynsztokami i śmietnikami, bez najmniejszej okrasy i uroku — to zewnętrzny obraz, który uderza w przybysza, zapuszczającego się w zaścianki północnej dzielnicy miasta.  
Widok wewnątrz jednak przeraźliwy go jeszcze bardziej, gdyby zła fama tej dzielnicy nie wstrzymywała go od wejścia do Oranżerii, przypominających raczej...  
**jakieś nory,**  
W których ludzkie siedziby. Pokoiki, bez okien, z oczekującymi wodą ścianami, w których wpuściami się pułapami, o nieznośnym smachu stęchłej zgnilizny mieszczą, jak przesyła potwierdzają, nawet wykazy...  
**po kilkanaście nieraz osób,**  
W których, mężczyźni, dzieci i starców, zatrudnionych się wzajemnie nie tylko fizycznie, ale i moralnie.  
Zwyczaj kradzież w tych sferach nie jest wcale uważana za przestępstwo, a wręcz przeciwnie, za zawód, otoczony nimbem tajemnego podziwu i szacunku. Rozmowy w tym temacie tożsame...  
**zatrzucają dusze dziecięce**  
Wzrost od niemowlęctwa. Do widoku...  
wytaczanej nieraz nawet podczas

przyjacielskich okazji, wszyscy są tak przyzwyczajeni, jak inni do chleba powszedniego. Tylko śmierć może wywrzeć pewne głębsze wrażenie na te stepione nerwy i pierwotne instynkty.  
Takie gniazda przestępstwa istnieją w rozmaitych wielkich miastach, ale też w małych miejscowościach i wsiach, w miejscach, przy intensywnym poparciu samorządów, doprowadzili w ostatnich dziesiątkach lat do ich zupełnej likwidacji.  
U nas sprawa wyrugowania tej „oranżerii przestępstwa” niemal z centrum miasta, dotychczas nie ruszyła jeszcze z miejsca. Od czasu do czasu, gdy jakaś...  
**głośniejsza zbrodnia**  
obudzi zainteresowanie publiczne, rzuci się kilka frazesów o zaniedbania tej dzielnicy, o konieczności usunięcia istniejącego zła i na tem... koniec.  
Przed upływem kadencji ubiegłej Ra-

dy Miejskiej przypominano sobie Bałuty i uczyniono coś dla tej dzielnicy: przekopano kanał, odprowadzający wodę, która dotychczas zalewała suteryny i przeprowadzono światło na ulicy Zgierskiej. Na tem jednak poprzestano.  
Całe miasto zdaje sobie jednak sprawę z tego, że...  
**uzdrowienie moralne Bałut**  
jest jednym z najbardziej palących zagadnień. Nad środkami prowadzonymi do tego celu musi się zastanowić magistrat, który do pomocy powinno stanąć specjalne „Towarzystwo Przyjaciół Bałut” na wzór analogicznego stowarzyszenia, powstałego w stolicu.  
Rozbudowa szkół w tej dzielnicy, wzniesienie domów robotniczych, bibliotek, usprawnienie i rozszerzenie komunikacji ze śródmieściem — przyczynia się waleśnie do usunięcia wrzodu, który swymi wyziewami zatrąca miasto. (—)

## Wykrycie składu odezów komunistycznych. Pięć osób aresztowano.

Z Belchatowa donoszą:  
W Belchatowie, przy ul. Ewangelickiej 5, w oborze, należącej do Szajki Szymkowiaka, znaleziono przy rewizji proklamacje Związku Młodzieży Komunistycznej (Komsomolu), najświeższe odczyty KPP w językach polskim i w żargonie; wykryto kilka pudów tej bibuły, która kolportowano po Belchatowie. Zna-

leżono broń, książki w dużym kufle, należącym do Feldbauma Mordki.  
Pięć osób...  
**aresztowano**  
i przekazano sędziemu śledczemu w Piotrkowie. Wśród aresztowanych jest przewodnik komuny w Belchatowie Biren-cwajg Chaskel. Dochodzenie w toku. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

## Jestem przedstawicielem fabryki łódzkiej! Oszust ponaciągał wielu kupców.

Z Radomska donoszą:  
Przed kilku tygodniami przybył do Radomska młody człowiek, niejaki Czumiak, który się przedstawiał jako pełnomocnik większej łódzkiej fabryki manufaktury, oznajmiając, że przybył zakupić wełnę dla tejże fabryki.  
Aby przyspieszyć transakcję, młodzieńiec ów zamówił w swoich pomocnikach w Łodzi różne depesze handlowe. W ten sposób spryciarz ów zdołał pozyskać sobie zaufanie wśród kupców żydowskich w Radomsku a u jednego pożyczyci nawet

kilkaset złotych.  
Następnego dnia ów „kudziec” zwrócił pożyczone pieniądze i jako nagrodę dodał jeszcze 10 zł. Był to zreczny manewr, który miał torować mu dalsze transakcje. Mając już ustalona solidna renomę zaczął pożyczać na prawo i na lewo, osiągnął w ten sposób kilka tysięcy zł.  
Pewnego dnia sprytny oszust znikł z bruku Radomska, nie zwracając oczywiście tych pożyczek i nie regulując w hotelu rachunku w sumie 400 zł. Poszukiwania za oszustem nie dały rezultatu.

## KRZEWIŃSKI 15) BALETNICA. POWIEŚĆ.

Wczorajsza strata szklanki mleka z...  
Wzrost od niemowlęctwa. Do widoku...  
wytaczanej nieraz nawet podczas...  
W tym dniu, kiedy po skończonej lekcji baletowej zostawiono ją wraz z niewielką garstką jej koleżanek i kolegów na nauce alfabetu — Felek Czumiak opiekował się nadal Łodzią po wymyślnym małego brudasa mąką do pudrowania. I odzia instynktem wiedziony, jakby przez czuwając, że Felek nie tylko konieczność mycia się przed „egzercyzem”, ale może i inne potrzeby życiowe bezdomnej potrafi zaspokoić — pobiegła za nim, gdy wyszli z teatru.  
Widziała w nim skutecznego protektora dla siebie, nowicjuszkę i niedoświadczoną dziewczynkę. Chłopiec gwizdał tak głośno że aż przechodnie się za nim oglądali, a dyżurnicy na rogu ulicy Dobrej, stojący pogroził mu nawet zdalc-

w zagadkę niezrozumiałych hieroglifów, zdobiących szyldy sklepów i afisze słupów reklamowych.  
Po pierwszej lekcji alfabetu, z zajądlnością strzelca poszukującego w lesie rzadkiej zwierzyzny, Łódzia polowała, chodząc po ulicach, na znane jej pierwsze litery.  
Radość naukowego odkrywcy przenikała ją nawskroś, gdy zaraz na pierwszym sztydzie przy bramie teatralnej, wśród szeregu innych liter, wysperala znane jej: „L”, „a” i „e”, nad zakładem fryzjerskim.  
Jednym słowem, Leopadja Hips do nauk ścisłych okazywała większą ochotę i pojętność, niż do arkanów jednej ze sztuk pięknych, na której kapłankę poświęciła ją matka.  
W tym dniu, kiedy po skończonej lekcji baletowej zostawiono ją wraz z niewielką garstką jej koleżanek i kolegów na nauce alfabetu — Felek Czumiak opiekował się nadal Łodzią po wymyślnym małego brudasa mąką do pudrowania. I odzia instynktem wiedziony, jakby przez czuwając, że Felek nie tylko konieczność mycia się przed „egzercyzem”, ale może i inne potrzeby życiowe bezdomnej potrafi zaspokoić — pobiegła za nim, gdy wyszli z teatru.  
Widziała w nim skutecznego protektora dla siebie, nowicjuszkę i niedoświadczoną dziewczynkę. Chłopiec gwizdał tak głośno że aż przechodnie się za nim oglądali, a dyżurnicy na rogu ulicy Dobrej, stojący pogroził mu nawet zdalc-

ka paluchem za „naruszenie obscen- stwiennej tiszyny”.  
Wcale się ją pogroźką nie przejął, za salutował policjantowi tylko po wojskowemu i zaczął świstać nierzem lokomotywa — opowiadanie z „Lohengrina”.  
— Chcesz srygać ze mną obiad? — zapytał Łódki, gdy miała się z nim już pożegnać, bo skłrecał właśnie w bramę domu.  
— Oj oj — odpowiedziała bez namysłu.  
— To kim — i zaczął schodzić do suteryny, gdzie jego ojciec miał warsztat szewski.  
— Moja „kileżanka” — przedstawił przedrzeźniając swemu tacie i „siostrz” gościa.  
Trzy dziewczynki w wieku od lat siedmiu do dziesięciu obstały Łódkę i bez żenady zaczęły ją oglądać od stóp do głów.  
— Ale ci ma futro panna baletnica — zauważyła Franka, skubiąc resztki kłaczek na wyleżałym kocie kołnierza jej kacabajki.  
— Tato — rzekła najstarsza do ojca — miałby tato robotę z temi jej buciami.  
Trzecia zaś z siostr Felka zdjęła jej czapkę bez ceremonii i zawołała:  
— Patrzajta na ten czerwony łeb!  
Wszystkie trzy roześmiały się serdecznie, gdy Łódka patrzyła na nie z podębem, rzucając wrogie spojrzenia na niegosiinne szewcówny.  
— Wont od niej! — zawołał brat.  
— Piętem rozwał! się jak długi na jed-

## Kolejarz bez głowy. Straszny wypadek na stacji.

Z Częstochowy donoszą:  
W dniu wczorajszym na stacji w Łazach zdarzył się okropny wypadek. Oto gdy parowóz prowadzony przez maszynistę W. Kurasa z Częstochowy, w celu nabrania węgla...  
**wieźdzał pod winę**  
na stacji w Łazach, siojącemu przy tenderze pomocnikowi maszynisty tegoż pociągu Ładowskiemu żelazny pomost...  
**obciął głowę.**  
Zwłoki nieszczęśliwej ofiary obowiązku przeniesiono do kostnicy szpitala w Łazach. Dochodzenie śledcze w sprawie wypadku w toku.

## Major niemiecki przed sądem polskim. Skazanie szpiega.

Z Torunia donoszą:  
Rozpoczął się w Toruniu przy drzwiach zamkniętych proces przeciwko Maksowi Krauzemu,  
**majorowi rezerwy**  
armii niemieckiej, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Krauze schwytyany został na gorącym uczynku w marcu ub. roku, gdy wręczał pieniądze za dostarczony mu materiał wojskowy. Był on kierownikiem placówki wywiadowczej na Pomorzu i kierownikiem organizacji „Heimat - Dienst”.  
Po dwudniowej tajnej rozprawie wieczorem w dniu 21 b. m. sąd ogłosił wyrok skazujący M. Krauzego...  
**na 4 lata ciężkiego więzienia**  
zaliczeniem aresztu śledczego.

## Aresztowanie defraudanta który uciekł z pieniędzmi właściciela firmy „Jarmark Łódzki”

Z Częstochowy donoszą:  
Na miejscowym dworcu kolejowym policja zatrzymała niejakiego Sarniaka Leona, zamieszkałego w Katowicach przy ul. M. Reja 5, bowiem, jak się okazało, poszukiwany on był przez Urząd śledczy w Katowicach za...  
**przywłaszczenie 3.450 zł.**  
którą to sumę otrzymał na zapłacenie weksli w Banku Polskim od właściciela firmy „Jarmark Łódzki”, Adolfa Kaszmirra (Konarskiego 10). Sarniak całą tę sumę zdołał już roztrwonąć. Został on aresztowany i przewieziony pod eskortą do Katowic.

Sa — wicz.



**Dziś dawno oczekiwana premiera! Niezwykła atrakcja bieżącego sezonu! 16 AKTÓW RAZEM!**  
**4 potężne GWIAZDY oraz 2 SZLAGERY** w jednym nadzwyczajnym programie.  
 Niebawem napięcie! Tempo porównajcie! Wykonanie mistrzowskie!  
**ESTELLA TAYLOR i RICARDO CORTEZ** w niesamowitej kreacji, 8 akt. dramacie życiowo-sensacyjnym p. t.  
**„KIEDY KOBIE TA KOCHA!...”** oraz wirtu **Bebe Daniels i James Hall**  
 w znakomitym obrazie, który posiada wszystkie lzy i śmiech, ale posiada on jeszcze daleko więcej: głęboką mądrość życiową p. t.  
**„AWANTURNICA MIMOWOLI”** Pocz. o 4-ej, w sob. i niedz. o 1-0

## Dzień w Łodzi.



### Pismo złego brata do siostry.

#### Wieczorne spotkanie.

Wczoraj po południu Władysława Janikówna, zamieszkała przy ulicy Stanisława 14, otrzymała list od brata swego Józefa, w którym prosił on, aby zechciała się z nim zobaczyć. Z Józefem Janikiem, notorycznym złodziejem, bez stałego miejsca zamieszkania, dawnym zerwała rodzina, mimo to Władysława zdecydowała się z nim spotkać.

Okolo godziny 8 wieczorem stanęła na wyznaczonym miejscu przy ulicy Wrocławskiej. Józef Janik przywił siostrę z szacunkiem i zaczął jej opowiadać swe niewesołe zresztą dzieje. Wreszcie po dłuższej rozmowie poprosił ją o pożyczkę. Władysława odmówiła mu kategorycznie, on zaś, chcąc przełamać upór siostry, uderzył ją w twarz, a kiedy i to nie pomogło, przewrócił dziewczynę na ziemię i kopiąc ją, **żądał pieniędzy.**

Awanturnika, pastwiącego się nad siostrą, obezwładnili przechodnie i zawezwali policję, która Janika aresztowała. Janikówna ze spotkania tego wyszła ze zwichniętą ręką.

Pomocy lekarskiej udzielił jej lekarz pogotowia ratunkowego.

### Gawęda przed bramą. Niespodziewany manewr.

Franciszek Mirczak zamieszkały przy ulicy Nowo-Słaskiej 33, wyszedł wczoraj okolo godziny 10 wiecz. przed bramę domu. W pewnej chwili podszedł do niego jakiś młody mężczyzna, zapytaniem czy w domu tym nie mieszka przypadkiem

#### Kowalewski.

Mirczak odpowiedział przecząco i uważał sprawę za skończoną; nieznajomy jednak rozgadał się na dobre. Naraz nieznajomy, wykorzystując moment, gdy Mirczak zapalał papierosa, wyrwał mu z kieszeni srebrny

#### zegarek z dewizką.

Mirczak pochwylił złodzieja za ramię, ten wszakże wyrwał się i kopnąwszy Mirczaka nogą w brzuch zaczął uciekać. Mirczak upadł na ziemię. Pomocy udzielił mu zamieszkały w pobliżu felczer.

#### Tajemniczy złodziej z zegarkiem zdołał zbiec.

Poszukuje go wiadomością o dokonanej kradzieży policja.

### Zagadka rozwiązana przez lokatora.

#### Złodziejka w potrzasku.

Od dłuższego już czasu Katarzynie Woitaszek, zamieszkałej przy ulicy Pięknej 94, **dobrze się powodziło.**

Sasiedzi nie mogli wyjść z podziwu, że Woitaszka ma stałe pieniądze. Tym czasem w domu zaczęły się wydarzać częste kradzieże. Złodzieja nie można było pochwylić. Przed paru dniami sprawa powodzenia Woitaszkiej zaczęła się wyjaśniać. Ktoś zauważył ją schodzącą ze strychu z

#### węzłkiem pod pachą.

Więść o tem szybko rozniosła się po całym domu. Dano znać policji. Przypuszczenia lokatorów były słuszne bowiem w mieszkaniu Woitaszkiej znaleziono

## Skąd masz tyle pieniędzy?

### Rozrzutny syn.

Przed paru dniami Marian Chłopecki, parobek gospodarza Klimczaka Władysława, zamieszkałego we wsi Rydzew w powiecie łaskim, przyjechał

#### do swej matki

Aleksandry, zamieszkałej przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich 81. Wdowę dziwiła rozrzutność syna, szastającego pieniędzmi na prawo i lewo. Gdy go zapytała skąd ma tyle pieniędzy odpowiedział, że zaoszczędził sobie podczas swego pobytu na wsi. Matkę jednak nie uspokoiły te słowa i w dalszym ciągu usi-

wała rozwiązać zagadkę. Przypadek przyszedł jej z pomocą. Wczoraj wieczorem podczas nieobecności Marjana, do mieszkania Chłopeckiej przyszedł Klimczak i wyjaśnił, że Marjan skradł mu **600 złotych** i uciekł. W tej chwili wrócił Marjan. Ujrawszy wieśniaka rzucił się do ucieczki. Matkę, która usiłowała mu przeszkodzić oderwał pięścią w twarz. Chłopecka upadła na ziemię. Klimczak zawezwał policję, która Marjana Chłopeckiego osadziła w więzieniu.

### Zajęcie.



**Przechodzień:** — Człowiek taki jak wy powinien się czym zająć.  
**Zebrak:** — Święta racja. Może mi pan dać trochę forsy, to stanę przy bufecie.

### 15 minut z prezesem Polskiego Związku Producentów Filmowych.

## Polska wytwórczość filmowa na torach normalnego rozwoju. Za kulisami warszawskiego „Kaden-Studio”.

(Od własnego korespondenta).

Chcąc zdać sobie sprawę z tego, co zrobiono już w kierunku stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju naszej wytwórczości filmowej, wkraczającej obecnie na tory normalnego rozwoju jako też tych przeszkód, które musimy zwalczyć, zanim dorównamy wspaniałemu stanowi tego przemysłu w innych krajach, przedstawiciele prasy zwrócili się do prezesa Polskiego Związku Producentów Filmowych, p. Danny Kadena, który udzielił poniższych informacji:

#### — Jakże cele

ma Polski Związek Producentów Filmowych, z kogo składa się zarząd, co już zdołała zdziałać i jakie ma najbliższe zadania?

— Głównym celem Związku — odpowiada p. Kaden — jest powołanie do życia stałej wytwórczości filmowej. Związek nasz istnieje dopiero

#### od 3 miesięcy.

Na walnym zgromadzeniu członków Związku wybrano zarząd w składzie następującym: pp. inż. Z. Gniazdowski, S. Dekierowski, reż. K. Czyński, reż. M. Machwicz i ja. Zarząd już zdolał rozwinąć energicznie działalność, która spotkała się z najdalej idącym zrozumieniem ze strony naszych władz. Pojatem celem Związku jest jednoczenie wszystkich wykwalifikowanych fachowców, jak również kształcenie nowych sił oraz polecenie odpowiedzialnych fachowców os-

skradzioną ze strychu bieliznę, jak również wiele innych rzeczy.

Woitaszka, po przeprowadzonym dochodzeniu,

osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

rem i firmom, produkującym filmy.

— Chcę skorzystać z tak dobrej okazji — ciągnie dalej p. Kaden — ażeby oświadczyć, że zarząd Związku chętnie udzieli wyczerpujących i rzeczowych informacji, tym wszystkim, którzy mają zamiar zaangażować się w przemysł filmowy, względnie nim się interesują.

— Czy można mieć nadzieję, że w roku obecnym znacznie się wreszcie stała produkcja filmowa?

— Bez względu — brzmi odpowiedź — W roku 1927 pomimo wielkich trudności wyprodukowano szereg filmów. Dziś już mamy pewność, że trudności te na wiosnę najdalej będą usunięte; rzecz podsta, więc, że młode drzewo naszej wytwórczości rozgałęzi się szybko, gdyż garstka ludzi troskliwie to drzewo pielęgnuje, walczy zawięzcie.

— Czy wchodzi w rachubę konkurencja filmowa zagranicznych?

— O konkurencji nie może być nawet mowy, gdyż publiczność z niecierpliwością oczekuje zwykle każdego nowego filmu krajowej produkcji. Co się tyczy placówek zagranicznych w Polsce, to jestem zdania, iż wprowadzenie kontyngentu wwozowego na filmy zagraniczne rozstrzygnie nie jedną z drażniących kwestyj.

Po rozmowie prosimy o pozwolenie zwiedzenia wytwórni p. prezesa. Wkraczamy do wielkiej hali o powierzchni 720 kw. mtr., która w krótkim czasie, jak objaśnia p. Kaden, będzie powiększona do 1152 kw. mtr.

— Atelier zaopatrzylem w dużą ilość lamp t. zw. lupiterów oraz Weinortów, których siła światła po ustawieniu, obecnie transformatora, może być doprowadzona do 50.000 świec. Laboratorium zaś jest w stanie wypracować 5.000 mtr. dziennie.

## Drodzy goście szynkarzy! Uczta za darmo.

Ubiegłego wieczoru do restauracji na Oleksiaka, przy ul. Nowozarzewskiej, weszło dwóch mężczyzn

#### przyzwoicie ubranych

w towarzystwie kobiety lekkich obyczajów, niejakej Klementyny Liniak.

Zajawszy stolik trójka zaczęła dać z apetytem wyszukane zakąski jając je drogiemi wódkami. Libacja trwała do godziny 10-tej wieczorem. chmieleni mężczyźni, zamówiwszy dla kolacji wyszli na chwilę z knajpki, w którym sami powiedzieli, mieli załatwienia.

Została tylko dziewczyna, która dla podanej kolacji i dalej oczekiwała wroty znajomych. Ci jednakże nie wrócili. Gospodarz zdenerwowany czką gości zażądał zapłaty od dziewczyny, która obawiając się skandalu, sięła po torebkę i wtedy dopiero stwierdził brak

#### 170 złotych,

które się tam znajdowały. Sprytnych oszustów i złodziei-żjadów poszukuje policja.

## Tułów ludzki w okolicy. Mądry dozorca.

Wczoraj po południu do piwnicy ulicy Brzozowej 50, zakradł się złodziej Szmyry dochodzące z piwnicy usłyszawszy dozorca Marcin Stateczny. Zaniepokojony wszedł cichaczem do piwnicy i złodzieja, wykradającego z komórek ściela domu, nagromadzone tam rzeczy. Dozorca był to człowiek mądry, nie wszczynając alarmu, jeno zamknął drzwi na klucz i poszedł po policję.

Tymczasem złodziej, spostrzegł że wpadł w pułapkę, usiłował zbiec okienko, lecz zaledwie przecisnął się połowy swego ciała, dozorca stanął przy oknie z łomem żelaznym do rąk i od razu zagroził mu uderzeniem w ramiona. Złodziej, bojąc się poruszenia, ocałował swą skórę, tkwił w otworze okna do chwili zjawnia się policji. Ujętym okazał się Chłopuszek Ruckiel, zawodowy złodziej stałego miejsca zamieszkania.

Osadzono go w więzieniu.

## Studentka znalazła śmierć pod kołami pociągu.

Z Częstochowy donoszą: Wczoraj wieczorem na przejeździe to wsi Kamieli, na 3-cim kilometrze Częstochowy tragiczną śmiercią pod kołami pociągu pomosta

#### 29-letnia studentka

Uniwersytetu Warszawskiego Franciszka Gliksmánówna, zamieszkała w Częstochowie.

Ostatnie przedśmierne chwile ofiary wypadku otoczone są nieprzeniknioną tajemnicą.

W jaki sposób znalazła się ona pod kołami morderczego pociągu? Czy był przypadek, lub desperackie postanowienie zamknięcia porachunków z cieniem?

Według wersji prywatnych, tragicznie zmarła Franciszka Gliksmánówna w dniu dzisiejszym miała wyjechać do Warszawy i w przededniu wyjazdu udać się do Aniołowa w celu pożegnania z rodziną brata,

pracownika zakładów przemysłowych Sachs'a.

Po odbyciu wizyty pożegnalnej Gliksmánówna szła plantem kolejowym, gdzie wpadł pociąg kurierski i Gliksmánówna znalazła się pod kołami lokomotywy.

Z młodej istoty drgającej pełnią życia, pozostały tylko straszliwie zmieciony szczątki.

## SPORT.

### Wielki turniej na ju

W związku z wiadomościami o wyjeździe w Łodzi wielkiego turnieju siatkowej i koszykowej na 10 dni, dowiadujemy się, że w niedzielę wtorek odbyło się powitanie kapitanów drużyny siatkowej, na którym uchwalono następujące drużyny do turnieju: Siatkówka męska: Kopernik, Kupca, Wiśniowski, MSH, Absolwenci, Niemieckie Gimnazjum, Niemieckie Seminarjum.

Siatkówka żeńska: Szczaniec, Siatkówka, Seminarjum L., Kryształ, Szary, P. S. P. H., Prywatna, T. U. R.

Koszykówka: Niemieckie Gimnazjum, Zimowski, Księża Młodzi, Absolwenci.

Jak widzimy prócz drużyny siatkowej dopuszczeni są również do turnieju, jedynie dzięki temu, że sędziami turnieju. Warto zaznaczyć, że w turnieju tym bierze udział 10 drużyn szkolnych, które w tym roku jeszcze nie występowały. Turniej ten potrwa około trzech dni.

### Jakie drużyny do turnieju ping-pongu?

W dniach najbliższych rozpocznie się turniej ping-pongowy o mistrzostwo Łodzi, do którego zgłosiły swój udział następujące drużyny:

- 1) Stowarzyszenie im. J. Słowackiego
- 2) Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą Łódzkiego.
- 3) Szkoła Męska, B. Brauna.
- 4) Szkoła Męska, B. Brauna.
- 5) Towarzystwo Oświaty i Wiedzy Technicznej.
- 6) Tow. Sport. Kruszczyński.
- 7) Zjedn. Żydowski.

### Nikłe wyniki w raj

(C-S) Monte Carlo. Jak już donosiliśmy, polskie maszyny: Lancja (patrona p. Roztworowski) nie zdołały z powodzeniem kwalifikowane z powodu opóźnienia na „Lancji” spóźnił się tylko o kilka godzin, wskutek defektu mo-

### Polska w olimpiadzie

Jak się dowiadujemy Polskie Olimpijski oświadczył zarząd, że zgodził się na wysłanie polskiej reprezentacji piłkarskiej tylko w tym celu, aby pokryć we własnym koszcie ekspedycję.

Zaostrożenia podobne ze strony Komitetu Olimpijskiego jeździące z niewysyłaniem polskiej reprezentacji na olimpiadę, ponieważ nasze czolowe znajdują się w trudnych warunkach materialnych, które na wysłanie ekspedycji do Paryża (podobnie jak to było w Paryżu) niema obecnie mowy.

### Bal odbędzie

Jak się dowiadujemy w dniu 30-go godz. 10 wiecz. w Białej przy ul. Zachodniej Nr. 4

### Re

dnia dzisiejszym o godz. 6-tej w sali Grand-Hotelu odbędzie się organizacyjne komitetu pań gospodarki „Prasa”. Obrady posiedzenia, w których również udział członkowie komitetu, będą — prócz spraw natury organizacyjnej — także kwestyj i technicznej — także kwestyj efektywnych oryginalnych niesionych i t. p. w jakiej obfitować będą w Łodzi „Reduta prasy”.

było do przewidzenia, „Reduta” ma być zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta, zapowiadana jedna z najświetniejszych imprez kulturalnych. Protektorat nad „Redutą”

16 AKTÓW RAZEM!

programie.

owo-sensacyjnym p. t.

s i James Ha

adrość życiową p. t.

sob. i niedz. o 1-

zy goście szynka

Uczta za darmo.

tego wieczoru do restaura

siaka, przy ul. Nowozar

dwóch mężczyzn

przyzwicie ubranych

zysztwie kobiety lekkich ob

akiej Klementyny Liniak.

wszy stolik trójka zaczęła

etytem wyszukane zakąski

Gospodarz zdenerwowany

dziny 10-tej wieczorem.

i mężczyźni, zamówiwszy

ję wyszli na chwilę z knaj

k sami powiedzieli, mieli

nia.

ła tylko dziewczyna, która

na kolację i dalej oczekiwa

najomych. Ci jednakże wię

Gospodarz zdenerwowany

ci zażądał zapłaty od dzie

o obawiając się skandalu s

ebkę i wtedy dopiero stwie

170 złotych,

tam znajdowały,

nych oszustów i złodziei-

oszukuje policja.

w ludzki w okr

Mądry dozorca.

raj po południu do piwnicy

ozowej 50, zakradł się zło

dochodzące z piwnicy usł

Marcin Stareczny. Zanępo

l cichaczem do piwnicy i

wykradającego z komórk

omu, nagromadzone tam r

był to człowiek mądry, t

szynał alarm, jeno zam

klucz i posłał po policje

zajem złodziej, spostrzeg

w pułapkę, usiłował zbiec

lec zaledwie przecisnął s

wego ciała, dozorca stan

e z łomem żelaznym do r

roził mu uderzeniem w r

o poruszenia. Złodziej, bo

o całość swej skóry,

otworze okna do chwili z

blej. Ujęty okazał się Ch

ruckiel, zawodowy złodzie

iejsza zamieszkania.

ono go w więzieniu.

o:

udentka znalazła

śmierć

d kołami pociągu.

stochowy donoszą:

o wczoraj na przejeździe

mień, na 3-cim kilometrze

wy tragiczną śmiercią pod

u pomosła

29-letnia studentka

tetu Warszawskiego Fran

anówna, zamieszkała w

ie przedśmierne chwile of

otoczone są nieprzenikn

sposób znalazła się na

orderczego pociągu? Czy

adek, lub desperackie pos

nknięcia porachunków z

g wersji prywatnych, tr

arfa Franciszka Gliksman

niejszym miała wyjecha

i w przededniu wyjazdu

ołowa w celu pożegnania

z rodziną brata,

a zakładów przemysłow

yciu wizyty pożegnalnej

szła plantem kolejowym.

pociąg kurierski i Gliksma

się pod kołami lokomoty

tej istoty drgającej pełn

aty tylko straszliwie znie

tki.

SPORT.

Wielki turniej w piłkę siatkową i koszykową na fundusz olimpijski. Pierwszy dzień.

W związku z wiadomościami, o organizowaniu w Łodzi wielkiego turnieju w piłkę siatkową i koszykową na fundusz olimpijski, dowiadujemy się dalej że w niedzielę wtorek odbyło się powtarzane spotkanie kapitanów drużyn siatkówki i koszykówki, na którym uchwalono dopuścić następujące drużyny do turnieju: Siatkówka męska: Kopernik, Oświata, Kupcy, Wiśniewski, MSH., Piłsudski, Absolwenci, Niemieckie Gimnazjum i Miejskie Seminarjum. Siatkówka żeńska: Szczaniecka, Sobolewska, Seminarjum I, Krygierowa, Skrzypkowska, P. S. P. H., Prysewiczów i T. U. R.

Koszykówka: Niemieckie Gimnazjum, Piłsudski, Zimowski, Księża Młyn, Wiśniewski i Absolwenci. Jak widzimy prócz drużyn szkolnych do turnieju dopuszczeni są również Absolwenci, jedynie dzięki temu, że są organizatorami turnieju. Warto zaznaczyć, że w turnieju tym bierze udział kilka nowych drużyn szkolnych, które w bieżącym roku jeszcze nie występowały. Turniej ten potrwa około trzech mie-

sięcy, a całkowity zysk przeznaczony zostanie na fundusz olimpijski. Pierwsze rozgrywki odbędą się w sobotę w sali szkoły powszechnej im. Piłsudskiego.

W sobotę dnia 28 stycznia r. b. o godz. 4 po poł. w sali szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, pierwszy dzień turnieju piłki siatkowej na Fundusz Olimpijski pod osobistym kierunkiem p. Robakowskiego.

Na pierwszy ogień idą następujące drużyny:

- Siatkówka. 1) Piłsudski — Seminarjum Męskie. 2) Gimn. Skrzypkowskiej — T. U. R. 3) Gimn. Prysewicz — Sobolewska. 4) „Kupcy” — Miejska Szkoła Handl. Na dzień 4 lutego wyznaczono drużyny piłki siatkowej żeńskiej: 1) T. U. R. — P. S. P. A. 2) Miejskie Seminarjum — Prysewicz Męskie. 3) Absolwenci — Seminarjum. 4) Kupcy — Oświata.

Dalszy program gier podamy w najbliższym czasie.

Jakie drużyny zgłosiły się do turnieju ping-pongowego o mistrzostwo Łodzi?

W dniach najbliższych rozpocznie się turniej ping-pongowy o mistrzostwo Łodzi do którego zgłosiły swój akces następujące drużyny:

- 1) Stowarzyszenie im. J. Słowackiego. 2) Patronat nad Młodzieżą Rzemieślnicza i Handlową Łódzkiego. 3) Społeczne Gimnazjum Męskie. 4) Gimnazjum Męskie, B. Brauna. 5) Tow. Szerzej Oświaty i Wiedzy Technicznej (Gimnazjum). 6) Tow. Sport. Krusche i Ender. 7) Zjedn. Żydowskie Tow.

Nikłe wyniki naszych automobilistów w raidzie w Monte Carlo.

W niedzielę 24-go stycznia (S-S) Monte Carlo. Jak już donosiliśmy, polskie maszyny: Lancia (p. Ripper i R. Rostworowski) nie zostały zakwalifikowane z powodu opóźnienia, natomiast „Lancji” spóźnił się tylko o pół godziny, wskutek defektu motoru pod

Gimnastyczno Sportowe „Makkabi”. 8) Klub Sportowy „Samsan”. 9) Łódzki Klub Sportowy oraz „Warszawianka” która zgłosiła mistrza Warszawy Goldstema Bronisława. Za przykładem „Warszawianki” pojeździły wiele innych klubów stołecznych, które noszą się z zamiarem wystawienia swoich zawodników celem stwierdzenia różnicy gry. A więc mistrzostwa Łodzi zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

M. J-ski.

Polska nie weźmie udziału w olimpiadzie piłkarskiej.

Jak się dowiadujemy Polski Komitet Olimpijski oświadczył zarządowi PZPN, że zgodzi się na wysłanie polskiej reprezentacji piłkarskiej tylko w tym wypadku, jeżeli PZPN pokryje we własnym zakresie koszty ekspedycji. Zaostrożenie podobne ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest równie ważne z niewysłaniem polskiej drużyny piłkarskiej na olimpiadę, ponieważ klub nasz czułoby się w tak opłakanych warunkach materialnych, iż o wysłanie na wysłanie ekspedycji do Amsterdamu (podobnie jak to było w r. 1924 w Paryżu) niema obecnie mowy. To też

na walnym zgromadzeniu Polskiej Ligi Nożnej podnosili się też głosy, że koszty wysłania polskiej drużyny do Amsterdamu, wynoszące około 75.000 zł. (1) nie stoja w odpowiednim stosunku do wartości w danym wypadku propagandy imienia polskiego zagranicą. Koszty bowiem ekspedycji zimowej, obejmującej łącznie narciarstwo, hokej i saneczki, mających lepsze jak nasza piłka nożna, szanse, są bez porównania mniejsze i wynoszą około 40.000 zł. Po zastanowieniu się trudno wywodom tym odmówić słuszności.

Bal Czerwonych odbędzie się 11-go lutego.

Klub Sportowy urządza doroczny bal karawalowy dla swych członków i sympatyków.

Reduta prasy.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-tej wieczorem w sali Grand-Hotelu odbędzie się posiedzenie organizacyjnego komitetu pań gospodyń „Reduty prasy”. Obrady posiedzenia, w którym weźmie udział członkowie komitetu pań, będą — prócz spraw natury organizacyjnej i technicznej — także kwestji rozlicznych i efektywnych oryginalnych niespodzianek, w formie i t. p., w jakiej obfitować będzie pierwsza „Reduta prasy”.

objął J. W. P. Wojewoda Władysław Jaszczolt wraz z małżonką, która również przyjął łaskę przewodnictwa komitetu pań. Wszelkich informacji w sprawach reduty udziela komitet, który urzęduje w lokalu Syndykatu (ul. Zachodnia 72, tel. 21-50) codziennie od 6 do 8 wiecz.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epstein (ul. Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koperskiego (Nowomiejska 15).

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Łondyn 43.50, Zurych 58.25, Berlin wypl. na 46.99 — 47.19, Gdańsk wypl. na 46.99, Warszawa 46.99 — 47.19, Wiedeń 79.38 — 66, Praga 378.46

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Nowy Jork 4.87 17/32, Holandia 12.08 5/16, Francja 124.02, Belgja 34.99, Włochy 92.09, Niemcy 20.44 i pół, Szwajcaria 25.30,75 Danja 18.20, Szwecja 18.16, Norwegia 18.32, Helsingfors 193.70, Praga 164.30, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.50.

Paryz. Londyn 124.02 i pół, Nowy Jork 25.44 i pół, Szwajcaria 490.25.

Nowy Jork. Londyn 4.87 i pół, Paryz 933 3/8, Berlin 23.84, Wiedeń 14.12, Warszawa 11.25.

BAWELNA.

Nowy Jork, 25. 1. — Amerykańska. Otwarcie. Styczeń 18.13—15, marzec 18.06—09, maj 18.17—19, lipiec 18.05, październik 17.56—58. 1 not. 8r. Grudzień 17.58, styczeń 18.15, marzec 18.16, maj 18.25, lipiec 18.12, październik 17.62. Zamknięcie. Listopad 17.49, grudzień 17.48, marzec 18.05—06.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowania na dewizy były co prawda co najmniej większe, ogólnie jednak biorąc małe, przy dość dużych fluktuacjach kursowych, a większość zapotrzebowania pokrył Bank Polski, zaś banki prywatne dostarczyły część dewiz na Wiedeń i Paryz.

Bank Polski płacił nadal utrzymane kursy, a w prywatnych obrotach dolar notowano 8,88,5. Złotem nieliczne transakcje po 4,67.

ZWYKŁA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych większy popyt panował na Dolarówkę i 5 proc. Pożyczkę Konwertyjną Kolejową, pozostałe zaś przy obrotach u miarkowanych były utrzymane. Z listów zastawnych zyskały na kursie 4 i pół proc. ziemskie oraz 5-o i 8-o proc. miejskie, przy czym największy popyt panował na te ostatnie przy stosunkowo nie-

maj 18.14, lipiec 17.97—99, sierpień 17.52, wrzesień 17.71, październik 17.51—53.

Nowy Orlean, 25. 1. — Amerykańska. Marzec 17.84—85, maj 17.80—82, lipiec 17.66, październik 17.20—21, grudzień 17.20—21.

Liverpool, 25. 1. Egipska. Marzec 16.79, maj 16.92, listopad 17.04.

Aleksandria, 25. 1. — Egipska. Sakellaridis. Marzec 33.54, maj 33.75, lipiec 34.04, listopad (sakel.) 34.28. Ashmouni. Luty 24.79, kwiecień 25.17, czerwiec 25.37, październik 24.85.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN

Warszawa, 26. 1. — W prywatnych obrotach zbożowych orientowane ceny pozostają bez zmiany: pszenica franco Warszawa zł. 51, żyto 68 kg. fr. załad. 39.75 — 39.50, fr. Warszawa 40.75, jęczmień brow. 41.00 — 41.50, fr. Warszawa, owies 37.00 — 38.00 fr. Warszawa. Na rynku końcowym zainteresowanie małe, ceny hurtowe spadły w ostatnich tygodniach z 32 do 25 za czerwona, na rynku krajowym za dobre gatunki białej można uzyskać zł. 215 fr. Warszawa za 100 kg.

POPRAWA NA RYNKU AKCYJNYM.

Zapotrzebowania na giełdzie było większe i kulisza donosiła się o materiał, wobec czego ilość transakcji wzrosła. Największe obroty parowały naturalnie w dziale metalurgicznym, pozostałe zaś były nadal małe. Publiczność nie angażuje się nadal, wobec czego zwykłe tendencje, jak i dawniej, nie można brać na serio, gdyż kursy pozostają nadal nieralne.

Z grupy bankowej wyróżniano był Bank Zw. Spółek Zarobkowych, Bankiem Polskim obroty średnie przy tendencji utrzymanej.

Spółdzielczość w wojsku polskim.

Imponujące cyfry.

Szerszej publiczności pewnie nie jest wiadomym, że Polska jest jedynym krajem na świecie, posiadającym samodzielną, rozciągającą się na cały kraj jednolitą organizację spółdzielczą — spożywców w armii.

Organizacja polega na tem, że przy każdym pułku, przy baonach Korpusu Ochrony Pogranicza i większych garnizonach istnieją samodzielną, na zasadach ogólnej Ustawy o Spółdzielniach funkcjonujące spółdzielnie spożywców, do których należą formalnie członkowie korpusu oficerskiego i zawodowy podoficerowie, a czynią zakupy i korzystają z całego dorobku i prac kulturalno-oświatowych

także szeregowi niezawodowi.

Spółdzielnie takich było w dn. 1. 1. 1927 r. ogółem 238. Prócz tego do Związku należało 12 spółdzielni mieszkaniowych — razem 250 spółdzielni. Liczba, jak na stosunki wojskowe — imponująca. Wszystkie one należą do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, który rozciąga nad nich opiekę instrukcyjną, prowadzi na ich terenie prace kulturalno-oświatowe i wydaje fachowe czasopismo „Społem” — Wojskowy Przegląd Spółdzielczy. Działalność handlową Związek Rewizyjny sam nie prowadzi, gdyż na podstawie specjalnej umowy wszystkie spółdzielnie wojskowe zaopatrują się w towary w Hurtowni Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej i jego Oddziałach prowincjonalnych.

Kapitał obrotowy wynosi 3.577.371 zł., co stanowi na jedną spółdzielnię przeciętnie około 18.000 zł.

Obroty (suma towarów sprzedanych) za rok 1926 wynosiły około 25 milionów złotych.

Prócz sklepów spożywczych spółdzielnie pułkowe posiadały 2 piekarnie, 13 masarni, 17 warsztatów szewsko-krawieckich i 12 innych wytwórni, a prócz tego prowadziły ogółem 111 świetlic, herbaciarni, fryzjersi, czytelnie itp.

Czysta nadwyżka wyniosła 828.468 zł., z czego przeszło 20 proc. na cele kulturalne.

Jeszcze poważniej w wynikach gospodarczych przedstawiają się bilansy trzech dużych spółdzielni okręgowych (Lublin, Lwów i Brześć n/B) oraz „Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego” w Warszawie, które wykazały razem przeszło 2,5 miliona obrotu.

W 12 spółdzielniach mieszkaniowych było ogółem 827 członków, wybudowały one 103 domy ze 195 mieszkańami, na przestrzeni

146,9 ha. Koszty budowy w r. 1926 wynosiły 1.259.800 zł.

W skład prezydium Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych wchodzi: gen. dyw. Minkiewicz, przewodniczący ppłk. dr. Garbusiński, ppłk. inż. Hezko, jako zastępcy przewodniczącego i kpt. Wierzbicki jako sekretarz. Sekretarzem Związku Rewizyjnego i redaktorem pisma w rękach kpt. Inłendera. Wszystkie to dobrane przekonani kooperatyści, niektórzy z wieloletnią praktyką w tym dziale z „cywila”.

Radjo-kącik

Czwartek, 26-go stycznia.

Warszawa, 1111 m. — 11.40 i 12.00 Sygnal czasu i komunikaty; 12.05 W rocznicę powstania styczniowego utwory Żeromskiego, wypowiedź art. dram. p. Mieczysław Szpakiewicz. Recytacja zorganizowana staraniem Min. W. R. i O. P.; 12.30 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonii Warszawskiej; 14.40, 15.00 i 16.25 Komunikaty; 16.40 „Kącik dla kobiet”; 17.05 Komunikaty; 17.20 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Modzelecki; 17.45 Audycja literacka. Szecherezada z Madison Square O’Henriego — zradziłowa! A Wodzinowski. Recytacje: Stefan Jaracz; 18.55 19.05 Komunikaty; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardner; 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry detel pod dyr. Aleksandra Sielskiego. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim; 22.00, 22.05 i 22.20 Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej; 23.30 Komunikaty.

Wiedeń, 517.2 m. — 16.15 Koncert popołudniowy: Biller — Marsz: Bayer — Walet Guiwin — Nad Bosforem Loewe — Zegar, parafraza: Arnold — Serenada maurytańska; Puccini — „Dziwaczka z Zachodu”; Czajkowski — Zaycziczca; Delibes — Coppelia, sulta; Tanterl — Ko-a-mi, taniec japoński; Friedmann — Skrzypek; 20.05 „Rycerskość wieśniacza” opera w 1 akcie Mascagniego i „Diamilisch” — opera w 1 akcie Bizeta.

KOENIGSWUSTERHAUSEN 8 Kw. 1250 m. 17.00 — 18.00. — Transmisja koncertu z Berlina. 18.00 — 78.30 — Godzina polityki międzynarodowej. 18.30 — 18.55 — Lekcja hiszpańskiego dla zaawansowanych. 19.20 — 19.45 Johann Meyer. 19.45 — 20.10 — Powstanie stylu — Cz. 20.30 Koncert. 22.30 — Szkoła tańca.

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiofoniczne.



(Park im.  
ankie-  
wieca.)  
Otwarta  
od godz.  
10 rano  
do 23 w

**Miejski Kinematograf Oświatowy.**  
Zew Morza  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — Gracz w Szachy.  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Wschód Słońca  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czar” — Pod osłoną nocy  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Tymber  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Znak Zorzy  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Kiedy kobieta kocha...”  
kino nieczynne.

„Mewa” —  
„Mimoz” — Symfonia zmysłów  
„Nowość” — Uśmiech błazna.  
„Odeon” — Gracz w Szachy  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” Tragedja ulicznic  
„Splendid” — Casanova (serja II-ga)  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych  
„Szalona Fifi”  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po cenach popularnych wesola komedia-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć”. Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety po cenach popularnych od 10 r. w cukierni Gostomskiego.

Jutro, piątek, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym po raz 41-szy „Kredowe koło”. Ceny popularne.

## TEATR KAMERALNY

Dzisiaj oraz w niedzielę po południu ostatnie dwa powtórzenia pięknego dramatu Stan. Przybyszewskiego „Śnieg” z Karoliną Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem. Ceny niższe (od 1 zł. do 6 zł.).

Jutro wznowienie niegranego od dłuższego czasu dramatu tolstojowskiego „Sonata Kreutzerowska”. Ceny niższe.

## KOSTJUMOWY BAL ARTYSTÓW W TEATRZE MIEJSKIM.

Od dzisiaj rozpoczęła się sprzedaż biletów na kostjumowy bal artystów dn. 9 lutego, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich, którzy pragną nastroju łącie karnawałowego w atmosferze swych ulubieńców aktorów.

Zaproszenia wydaje komitet balu od 12-ej do 2-ej po poł. i wieczorem podczas przedstawień.

## TEATR POPULARNY

Dzisiaj i dni następnych w wykonaniu całego zespołu sił wokalnych Teatru najpiękniejsza z operetek „Kryśka Leśniczanka”

## TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”

Dzisiaj wielka premiera 10-go programu z udziałem występującej gościnnie artystki paryskiej teatru Larisy Alexji i zespołu baletowego, który już powrócił z urlopu z primabaleriną Soboltówną i baletmistrzem Wojnarem na czele.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

## Rocznica zgonu cesarza Japonji.



W pałacu zmarłego cesarza Japonji odbywa się w każdą rocznicę śmieszne nabożeństwo żałobne, na które na zwykłym wózku przywożą „duszę” cesarza z manzelem; przed wózkiem bonzowie niosą nakryty płótnem ołtarz buddyjski.

## Zabawa taneczna pocztowców

Staraniem Koła Miejsowego w Łodzi Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej, odbędzie się dnia 1 lutego r. b. w sali „Sokola” przy ul. Nawrot 23, „Zabawa Taneczna” poprzedzona częścią koncertową, na którą zarząd zaprasza członków i sympatyków. Początek o godzinie 21-ej.

## DZISIEJSZY KONCERT VASA PRILHODA.

Dzisiaj odbędzie się zapowiadany koncert naszego skrzypka Vasa Prilhoda.

Niewielka ilość pozostałych biletów można w kasie Filharmonji. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Dzisiaj i codziennie!!

Gościnnie występy znakomitej pieśniarki, artystki teatrów paryskich

LARISY ALEXJAJ

Program Nr. 10 p. t.

# „JUBILEUSZ GONGU”

Wielka fanfara w 12 częściach pióra dr. Pietraszka, Starskiego, Toma, Roma, Nela i Jastrzębca. Muzyka Sygietyńskiego, A. Golda, Kałana Lidauera i innych.

UDZIAŁ BIORĄ: Larisa Alexja, Władysława Jaśkówna, Serafina Talarico, Hanka Runowiecka, B. Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, S. Sieniński, Cz. Skonieczny oraz balet w składzie: M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Kozłowskiej, Z. Liszczyńskiej i K. Pałczyńskiej z primabaleriną Ireną Soboltówną i baletmistrzem E. Wojnarem na czele.

1) Gdzie moja mamusia, 2) Louis Röderer, 3) 100% męczyzna, 4) Larisa Alexja, 5) W parku, 6) Jubileusz Gongu, 7) Błędny książę, 8) Cyklaci, 9) Łódzkie typki, 10) Kobieta, wino, śpiew, 11) Idylla strażacka, 12) Daj mi swe serce. Zapowiada Bolcio Kamiński. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny.

Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Karykatury i projekty rysunków: Art. ma J. Dobrzyńskiego. Baletmistrz: Eugeniusz Wojnar. Dekoracje: S. Frasiaka. Koncertmistrz: W. Lidauer.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wiecz. W niedzielę, święta i soboty 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Teatr lit. artystyczny



„Luna” pod kierownictwem Walerego Jastrzębca.

Kino Teatr MIMOZA  
ul. Kilińskiego Nr. 178.

Dzisiaj i dni następnych!  
Potężny film tragicznej miłości do upajająco pięknej kobiety p. t.

## „SYMFONIA ZMYŚLÓW”

Przedstawia wstrząsające dzieje dwóch przyjaciół, którym zarządca i zawód sercowy wkłada brzoń bratobójczą do rąk. W rolach głównych: GRETA GARBO, JOHN GILBERT i LARS HANSON.

Następny program: Spowiedź kapelana

**Odmrożenie.** Masć (z kołgulkami) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i składy apt.

**HEMOROIDY**

Czopki hemorejdalne Gaseckiego (z kołgulkami) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki.

**Włosów** wypadanie, łupież, — lisyście uszu, „Eseccja Chinowo Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z kołgulkami). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład: Warszawa Apteka Gaseckiego, ul. Freta nr. 16.

**FABRYKA LUSTER POOLEWNIAN SZKŁA J. KUKLIŃSKI ŁÓDŹ, Zachodnia 22**

poleca po cenach najniższych lustra, trumny, toalety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowicie urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.

Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedają NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
Konstantynowska 9.  
Przyjmuje 12—2 i 5—7

**PROŚZEK KOGUTEK DLA DOBROBYTUSZY**  
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentytyczny przy Górnym Ryuku.  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, młocin etc.) operacje opatrunkowe.  
Porada 3 złote.  
Wizyty na mieście. Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosiężne.  
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Doktor H. Wolkowyski**  
Zachodnia 57. (Cesielniana 19)  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 1—2 i 4—8 w niedziele i święta. 11—1  
Dla pań od 4—5. oddzielna poczekalnia.

**Dr. PRYRULSKI**  
choroby skórne włosów weneryczne i moczopielowe.  
Leczenie światłem. Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

**Zgon dyrektora „Sfina” Aleksandra Herta**  
(Od własnego korespondenta)  
Warszawa, 27. 1. — Wczoraj zmarł Aleksander Hertz, dyrektor biura filmowego „Sfina” prowadzący na ekranie Polnawę Smorsarską. Zmarły był w dużej mierze zasługującym do dzieł kinematografji polskiej.

**Rozpalone żelazo — najlepszym lekarstwem na pewnych chorobach**  
(Telegram własny).  
Berlin, 27. 1. — Na zebraniu Medycznego słynny chirurg berliński August Bier przedstawił sposób leczenia pewnych chorób rozpaleniem żelazem. Bierni Bierza streszczają się powstała po wypaleniu w ranie i produkty gnicia rozszerzają się i przynoszą ratunek. W 460-tu wypadkach dr. Bier operacji przy pomocy rozpalonego żelaza.

**Cena prenumeraty:**

Łódź miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zafrancja	8.50

Łódzkie Echo Wiecz. i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odsyłanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrówy 1-linowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	10

Drobne 10 groszy, powielanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł dla bezpł. arch. 50 groszy

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikacji administracyjnej nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych nie zwraca.